

Dodatkowe kredyty na budownictwo indywidualne

WARSZAWA (PAP)
Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę o zwiększeniu na br. o 25 milionów zł kredytów bankowych przeznaczonych dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego powszechnego.

Zwiększenie sum przeznaczonych na akcję kredytową ma na celu wykorzystanie istniejących dodatkowych poważnych możliwości budowy domów mieszkalnych w ramach indywidualnego budownictwa.

Przewidziany uchwałą dodatkowy kredyt bankowy rozdzielony może być w formie pożyczek tylko między tych, którzy bądź to mają zgromadzone w dostatecznej ilości na br. materiały budowlane, bądź też tych, którym dotąd pobrane pożyczki nie zapewniły całkowitego wykończenia budynku, a uzyskany obecnie kredyt umożliwi zamieszkanie we własnym domu.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP)
Biuro Sejmu zawiadamia, że w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4 odbędą się posiedzenia sejmowych komisji według następującego planu:

w dniach 27 i 28 lipca br. (piątek i sobota) komisja pracy i zdrowia.

Posiedzenie w dniu 27 rozpocznie się o godz. 10, dnia 30 lipca br. (poniedziałek) komisja obrotu towarowego o godz. 10.

W 17 tys. wsi wykryto stonkę ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP)
Niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się stonki ziemniaczanej w dalszym ciągu wzrasta.

W ubiegłym tygodniu wykryto przeszło 48 tys. ognisk tego groźnego dla upraw ziemniaczanych szkodnika. Tak więc ogólna liczba wykrytych w tym roku ognisk stonki sięga 170 tys.

Szkodnik ten pojawił się w 17.100 wsiach w 16 województwach. Nie wykryto go jedynie w woj. rzeszowskim.

W ostatnim okresie najwię-

Ze sportu

Bokserzy CWKS przegrali w NRD

Po porażce w Berlinie z Vortwits (6:14) bokserzy CWKS Bydgoszcz doznali drugiej porażki. Wojskowi przegrali w Schwerin z miejscowym zespołem SC Traktor 12:3. Punkty dla CWKS zdobyli: Wielgosz, Kapa i Polleks. W wadze ciężkiej CWKS zdobył punkty w o.

Sukces Henneka w Leningradzie

W ramach międzynarodowych zawodów motocyklowych w Leningradzie rozegrano dalsze cztery biegi. W przerwanym w niedzielę przez ulewę wyścigu w kat. 500 ccm na dystansie 100,4 km duży sukces odniósł Polak Hennek, zajmując drugie miejsce. Hennek objął prowadzenie tuż po starcie, lecz na drugim okrążeniu wyprzedził go Cisek CSR, który wygrał bieg w czasie 57:12, uzyskując przeciętną szybkość 105,35 km/godz.

Walkowiak znów leaderem „Tour de France”

Walkowiak, kolarz polskiego pochodzenia, jadący w drużynie Francji północno-wsch., zdobył ponownie zółtą koszulkę lidera po XVIII etapie „Tour de France”. Wtorkowy etap prowadził z Turynu we Włoszech do Grenoble (Francja) i wynosił 250 km. Zwyciężył w nim Gaul (Luks.) w 8:14.11. Walkowiak zajął w tym trudnym etapie piąte miejsce, uzyskując czas 8:21.40 i objął w ostatecznej klasyfikacji wyścigu prowadzenie, wyprzedzając dotychczasowego lidera Holendra Wagtman-a prawie o 4 min.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 26 VII 1956 r.

Nr 177 (3886)

Tłumy mieszkańców Krakowa i Nowej Huty owacyjnie witały delegację rządu ZSRR

Bułganin przekazał narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia od ludzi pracy Kraju Rad

KRAKÓW (PAP)

24 bm. delegacja rządu ZSRR, której przewodniczy N. A. Bułganin, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, przybyła do Krakowa. W podróży do Krakowa członkom delegacji rządu Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich towarzyszą: wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, sekretarz Rady Państwa St. Skrzyszewski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ min. pełnomocny E. Bartol.

Na lotnisku krakowskim, na którym lądował samolot wiozący premiera Bułganina, marszałka Żukowa i członków delegacji rządu ZSRR, zgromadziły się tysiączne tłumy mieszkańców miasta. Przybyli robotnicy krakowskich fabryk, przedstawiciele świata nauki, młodzież.

W imieniu krakowskiego społeczeństwa i mieszkańców całego

województwa gości witał: I sekretarz KW PZPR — St. Brodziński i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Cz. Studnicki, którzy wygłoszą krótkie, gorące przemówienie.

Równie serdecznie i gorąco odpowiada premier Bułganin. Kiedy premier Bułganin przekazuje społeczeństwu Ziemi Krakowskiej pozdrowienia od ludzi pracy Związku Radzieckiego, znowu zrywa się owacja. Z tłumy padają dziesiątki okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

Z lotniska członkowie delegacji rządu — ZSRR udają się do Kombinatu Hutniczego im. Lenina. Samochody wiozące gości przejeżdżają ulicami Nowej Huty wzdłuż których licznie zgromadzili się mieszkańcy tego najmłodszego polskiego miasta. Na samochody syła się kwiaty. Ulica rozbrzmiewa oklaskami.

Zwiedzając kombinat premier Bułganin żywo interesuje się pracą i warunkami życia polskich robotników. Premiera wielokrotnie otacza tłum pracowników kombinatu. Bułganin rozmawia z robotnikami, zadaje szereg pytań, wymienia uścisłki dłoni.

W jednej z wielkich hal kombinatu odbyło się w godzinach popołudniowych spotkanie załogi z premierem N. A. Bułganinem i członkami delegacji rządu ZSRR. Zajmujących miejsca w prezydium członków delegacji wita spontaniczna owacja. Spotkanie zagaja I sekretarz KW PZPR St. Brodziński, po czym przemówienie wygłasza premier Związku Radzieckiego N. A. Bułganin.

Na wstępie premier Bułganin dziękuje za niezwykle serdeczne powitanie, jakie członkom delegacji rządu ZSRR zgotowało społeczeństwo Krakowa. Powitanie to jest widomym dowodem trwałej przyjaźni i serdecznych, braterskich stosunków, jakie łączą nasze kraje i narody. Premier Bułganin wspomina, iż był okres w dziejach kiedy klasy panujące naszych narodów — feudalowie, kapitaliści — toczyły między sobą wojny i spory. Obecnie narody nasze przepełnili bezpowrotnie wyzyskiwcy i kapitaliści, a tradycyjna przyjaźń jaka nas łączy, rozwija się i krzepnie. U podstaw naszej przyjaźni leży wspólny cel. Celem tym jest walka o coraz lepsze życie mas pracujących, o trwały pokój na świecie, o przyjazne współzycie narodów.

Bułganin mówi następnie o niektórych podstawowych problemach polityki międzynarodowej, a przede wszystkim o stałym przybiegającej na siłę walce o pokój. Premier Bułganin z mocą podkreśla wśród długotrwałych oklasków zgromadzonych, że Polska dawniej słaba i wyzyskiwana przez rodzimych i obcych kapitalistów dziś jest krajem o dużym znaczeniu i autorytecie międzynarodowym i dziś już nikt nie śmie podnieść ręki przeciwko Polsce, w której władza znajduje się w rękach ludu.

Na zakończenie Bułganin przekazuje narodowi polskiemu w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rządu radzieckiego i wszystkich ludzi pracy Kraju Rad gorące życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym i wznosi okrzyk na cześć trwałej, krzepnącej i nienaruszalnej przyjaźni naszych narodów.

Po południu premier Bułganin i

członkowie delegacji rządu ZSRR zwiedzili Wawel.

Wieczorem przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Krakowie wydał obiad na cześć premiera Bułganina i członków delegacji rządu ZSRR.



W dniu 23. VII. br. delegacja rządowa ZSRR z premierem N. A. Bułganinem na czele przybyła do Łodzi. Na zdjęciu: premier N. A. Bułganin wśród robotników Zakładów 1 Maja w Łodzi. CAF — fot. Z. Wdowiński

W Hadze ustalono szczegóły polsko-holenderskiej wymiany handlowej

WARSZAWA (PAP)
Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w dniach od 18 do 23 lipca br. obradowała w Hadze polsko-holenderska komisja miesza-

na przewidziana umową handlową z dnia 4 sierpnia 1955 r. Komisja ustaliła kontyngenty dla wymiany towarowej na okres od 1 sierpnia 1956 r. do 31 lipca 1957 r. Nowe listy towarowe przewidują zwiększenie obrotów w porównaniu z ubiegłym okresem umownym.

Ważniejsze towary, jakie eksportować będziemy do Holandii, obejmują: wyroby walcowane, stopy żelaza, maszyny, drewno i artykuły rolnicze. Z Holandii importować będziemy m. in.: nasiona, tłuszcze techniczne, superfosfat, chemikalia i artykuły elektrotechniczne.

Protokół ze strony polskiej podpisał dyrektor departamentu traktatów w Ministerstwie Handlu Zagranicznego dr A. Wołyński, ze strony holenderskiej — dyrektor w ministerstwie ekonomii C. W. Insinger.

Premier Mollet postawił sprawę zaufania

PARYŻ (PAP)
Dnia 25 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się w sprawie zaufania dla rządu. Wniosek w tej kwestii postawił premier Mollet 23 bm. w toku dyskusji nad sformułowaniem artykułu odnoszącego się do zagadnień podatkowych związanych z transportem towarów.

Tragiczne skutki pożaru w zakładach rozszarniczych

WARSZAWA (PAP)
W Olsztyńskich Zakładach Rozszarniczych w Miłakowie zapaliła się wleża paździerzowa. W gaszeniu pożaru — nim rozpoczęły akcję ratowniczą jednostki straży zawodowej — wzięła udział załoga zakładu.

Wskutek ciężkich poparzeń poniósł śmierć ślusarz Stanisław Heilich. Z tych samych powodów drugi robotnik, biorący udział w akcji ratowniczej — brakarz Maciej Czerny, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Ciężko poparzonego przy gaszeniu pożaru robotnika Włodzimierza Zgorzelskiego przewieziono samolotem do Warszawy, gdzie znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy specjalistów. Czterech dalszych poparzonych członków załogi znajduje się pod opieką lekarską w miejscowym szpitalu.

Poszkodowanym i ich rodzinom udzielono pomocy materialnej.

15 minut życia „przybyło” pasażerom olbrzyma powietrznego

W Warszawie wylądował słynny „TU-104”

WARSZAWA (PAP)

Jak już donosiliśmy 24 bm. na lotnisku Bemowo w Warszawie wylądował pasażerski samolot Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflot”, jeden ze słynnych już na całym świecie odrzutowców typu „TU-104” konstrukcji prof. A. N. Tupolewa.

Na lotnisku już o wczesnych godzinach porannych zgromadzili się liczni mieszkańcy stolicy. Przybyli przedstawiciele Rady Narodowej

st. m. Warszawy z sekretarzem Prezydium F. Kozubową, przedstawicielem Min. Transportu Drogowego i Lotniczego dyr. A. Skala, dyr. PLL „Lot” S. Minorski, liczni przedstawiciele prasy, radia i filmu.

O godz. 9 ukazuje się srebrna sylweta wielkiego samolotu. Maszyna okrąży lotnisko i 5 minut później dotyka kołami ziemi. W miarę zbliżania się samolotu do płyty lotniska potęgą się ogłuszający warkot silników odrzutowca. Z okna kabiny pilot pozdrawia ręką zgromadzonych.

Wychodzących z samolotu członków załogi witają serdecznie zgromadzeni warszawiacy. Przedstawiciele zakładów pracy wręczają im wiązanki kwiatów. Zarówno lotników jak i pasażerów przybyłych na „Tu-104” otaczają natychmiast dziennikarze, fotoreporterzy, filmowcy. Jedni wypytują dowódcę statku I pilota Bugajewa o szczegóły techniczne, inni nawiązują rozmowy z II pilotem Alpatowem, nawigatorem Kriatem, inżynierem pokładowym Wołgą i radiotechnikiem Gopienką. Liczną grupą otoczona jest także wysoka, przystojna stewardessa Maja Gorinowa, która musi odpowiadać jednocześnie na dziesiątki pytań, bezustannie pozować do zdjęć.

Pasażerowie opowiadają z uśmiechem, że... przybyło im 15 minut życia: wystartowali z Moskwy o godz. 9.15, wylądowali zaś w Warszawie o 9.00. Różnica czasu między obiema stolicami wynosi 2 godziny, zaś lot na przestrzeni 1200 km trwał tylko 1 godz. 45 min. Z zachwytem mówią pasażerowie o warunkach podróży. Dzięki przelotowi na wysokości ok. 10 tys. m nie odczuwali oni żadnych wstrząsów. Hermetycznie zamknięta kabina sprawia, że w czasie lotu panujące w samolocie ciśnienie jest niemal takie, jak na ziemi.

Krótko po lądowaniu „Tu-104” udostępniony został zwiedzającym. Wysokimi, chyba 10 metrów liczącymi schodami wchodzi się do wnętrza. Już na pierwszy rzut oka widać komfort i luksus. W czterech oddzielonych od siebie salonikach, znajdujących się w przedniej części kabiny pasażerskiej, umieszczono wygodne fotele, orzechowe stoliki z lampkami, specjalne stoły z czasopismami itd. Cała podłoga wyłożona jest puszystymi dywanami.

Olbrzym powietrzny ma ok. 30 metrów rozpiętości, długość jego sięga 35 metrów. Dwa potężne silniki odrzutowe zapewniają mu szybkość dochodzącą do tysiąca km/godz. Pod każdym skrzydłem znajduje się zestaw 4 wielkich pneumatyków, trzecia, dwukołowa część podwozia, wysuwana jest z przodu kadłuba.

25 bm. po południu nastąpi odlot samolotu do Moskwy.

Ponad 300 osób zginęło w powodzi

LONDYN (PAP)
Agencja Reutera podaje z Teheranu, że Iran nawiedziła olbrzymia powódź. Według pierwszych wiadomości, zginęło przeszło 300 osób, a wiele tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Drugi dzień turnieju tenisowego w Sopocie

Sensacją drugiego dnia międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie był ostatni pojedynek dnia, w którym spotkali się renomowani Czechosłowak Benda (przed dwoma miesiącami pokonał Skoneckiego) z Piotrowskim. Po zwycięstwie, dwugodzinnej grze zwyciężył Polak 5:7, 6:4, 11:9.

Z naszych młodych reprezentantów należą się słowa uznania za dzielny postawę Majewskiemu i Wilczkowi. Zawód natomiast sprawił nonszalancko grający Zenneg, który uległ Stahlbergowi (NRD) 8:6, 5:7, 4:6. W następnej rundzie Stahlberg przegrał ze Skoneckim, zdobywając w dwóch setach tylko jednego gema.

Ciekawsze wyniki drugiego dnia turnieju:

Radzio — Zofiński 8:6, 6:3.

Piatek — Bardon (Rumunia) 6:2, 6:1.

Kobiety:

Seghers (Francja) Gerligówna 6:2, 6:3.

Wild (NRD) — Filipówna 7:5, 6:2.

Jędrzejowska — Dańda 6:1, 6:0.

Węgry zredukują siły zbrojne o 15 tys. ludzi

BUDAPESZT (PAP)

Uchwała Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących stwierdza, że Węgierska Republika Ludowa zredukuję swe siły zbrojne o dalsze 15 tys. żołnierzy i oficerów. Jak wiadomo, Plenum KC WPP odbyło się w Budapeszcie w tych dniach.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w SZKOCJI

LONDYN (PAP)

Grupa członków delegacji Rady Najwyższej ZSRR, która bawi w Anglii, podróżuje obecnie po Szkocji.

23 bm. w godzinach porannych członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR spotkali się z przywódcami szkockich związków zawodowych.

W drodze powrotnej do stolicy Szkocji — Edynburga goście radzieccy zwiedzili fabrykę kotłów w pobliżu Glasgow.

Amerykane terroryzują ludność Niemiec zachodnich

„Tysiące ludzi żyje w ciągłym strachu“

— pisze „Abend-Zeitung“

BERLIN (PAP)

Ze wszystkich okręgów Niemiec zachodnich a szczególnie z Bawarii (strefa amerykańska) napływają alarmujące wiadomości o chuligańskich wyczynach wojsk państw zachodnich stacjonujących na terytorium NRF.

Tysiące ludzi żyje w ciągłym strachu — pisze monachijski dziennik „Abend Zeitung“. Obawiają się oni o swe życie. Dzienniki zachodniopolskie piszą m. in., że „sprawa, kto wyzwoli nas od naszych wyzwolicielei? — jest problemem nurtującym ludność NRF“.

Zwracając się do amerykańskiego komendanta miasta Bad Kissingen z prośbą, by położono kres przestępczej działalności żołnierzy amerykańskich jeden z dzienników zachodniopolskich pisał: „W różnych zaułkach miasta rozgrywają się dzikie sceny. Żołnierze amerykańscy obracają „w żart“ różnego rodzaju wykroczenia“.

Niewłaściwe zachowanie amerykańskich jednostek wojskowych stacjonujących w jednym z największych miast Bawarii, Bambergu doszło do tego stopnia, iż rada miejska wystosowała ostatnio do władz amerykańskich stanowczy protest, w którym domagała się wycofania z miasta wojsk amerykańskich. W odpowiedzi na protest żołnierze amerykańscy zabili następnego dnia w jednym z miast bawarskich 17-letniego ucznia.

Dzienniki bawarskie podają, że ludność odnosi się do

Tragiczna uciezka legionistów ze statku w Kanale Sueskim

PARYŻ (PAP)

Korespondenci agencji zachodnich donoszą z Kairu, że w niedzielę, 22 bm. na włoskim statku „Flaminia“, wiozącym z Indochin do Marsylii oddział francuskiej Legii Cudzoziemskiej i znajdującym się w Kanaie Sueskim, rozegrał się krwawy dramat. Około 30 legionistów usiłowało zbliżyć się do terytorium egipskiego, rzucając się z pokładu statku do wody. Zandarmeria francuska otworzyła z zbiegów ogień, zabijając dwóch żołnierzy i ciężko raniąc trzeciego. Zabitymi legionistami są Niemcy.

Po przybyciu statku do Port Saidu, władze egipskie wszczęły śledztwo.

„Nie chcemy brać do rąk broni!“

Protesty młodzieży Niemiec zachodnich przeciw ustawie o obowiązku służby wojskowej

BERLIN (PAP)

Z każdym dniem wzrasta w Niemczech zachodnich ruch protestacyjny mas pracujących przeciwko wprowadzeniu w życie uchwalonej niedawno przez Bundestag i zatwierdzonej przez Bundesrat ustawy o wprowadzeniu w NRF powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Na licznych wiecach i demonstracjach młodzież Niemiec zachodnich domaga się uchylenia tej militarystycznej ustawy.

W Mannheim odbyła się ostatnio demonstracja protestacyjna z udziałem ponad tysiąca przedstawicieli młodzieży — członków Zjednoczenia Zachodnio - Niemieckich Związków Zawodowych, socjaldemokratycznej organizacji młodzieżowej „Falken“ i organizacji „Przyjaciele Przyrody“. Chłopcy i dziewczęta nieśli plakaty i transparenty z napisami domagającymi się anulowania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Na jednym z głównych placów miasta odbył się wiec mieszkańców Mannheim, na

którym przemawiał deputowany do Bundestagu z ramienia SPD. Wzwał on u-

„Bomba“ Harolda Stassena

NOWY JORK (PAP)

Pierwszy wystrzał w batalii, która osiągnęła punkt kulminacyjny za 4 tygodnie, gdy w San Francisco zbierze się zjazd partii republikańskiej, został oddany w ponie dziełek przez specjalnego doradcę do spraw rozbrojenia i jednego z przywódców republikańskich Harolda Stassena.

W ten sposób rozpoczyna agencja France Presse swój komentarz w związku z wysunięciem przez Stassena kandydatury gubernatora stanu Massachusetts Hertera na miejsce Nixona.

Uzasadniając na konferencji prasowej tę kandydaturę Stassen podkreślił przede wszystkim, że Herter reprezentuje te same poglądy na politykę wewnętrzną i zagraniczną USA, co Eisenhower. Stassen powiedział następnie, że decyzję jego przyspieszyła ostatnia choroba Eisenhowera.

Oświadczenie Stassena wywołało wielkie wrażenie w amerykańskich kręgach politycznych. W godzinę po tym oświadczeniu przewodniczący partii republikańskiej Hall powiedział, że jego zdaniem kandydatura Nixona zostanie utrzymana. Ale ostateczną decyzję podejmie zjazd partii republikańskiej, który rozpocznie się 20 sierpnia br.

Szybko zareagował również Biały Dom. Rzecznik prasowy Białego Domu Hagerty wyjaśnił, że Stassen działał w tym wypadku jako osoba prywatna, nie zaś jako oficjalny przedstawiciel administracji.

Pisząc o wrażeniu, jakie wywarło oświadczenie Stassena, agencja Associated Press zaznacza, że był to jak „wybuch bomby wśród spokojnego nastroju przed zjazdem republikańców“.

czestników wiecu do jeszcze aktywniejszej walki przeciwko poborowi młodzieży do armii i przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich. Zebrani w uchwalonej rezolucji wyrażają stanowczy protest przeciwko wprowadzeniu w NRF powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Przeciwko nowej ustawie zaprotestowali także uczestnicy wiecu w Stuttgart, w którym wzięło udział ponad 30 tys. robotników budowlanych. W tym samym dniu tysiące demonstrantów, wśród których przeważała młodzież, przeszły ulicami Stuttgartu z hasłami: „Precz ze służbą wojskową!“

22 bm. z inicjatywy władz miejscowych zorganizowany został w Hamburgu wiec, na który przybyło ponad 30 tys. chłopców i dziewcząt.

Inicjatorzy wiecu liczyli na to, że młodzież wyrazi poparcie dla polityki prowadzonej przez reakcyjne kręgi zachodniopolskie. Przemówienie na temat uchwalonej przez parlament ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wygłosił przewodniczący Bundestagu Gerstenmaier. Młodzież wygwizdała go jednak i przerywała przemówienie okrzykami: „Nie chcemy brać do rąk broni!“, „Chcemy pokoju!“

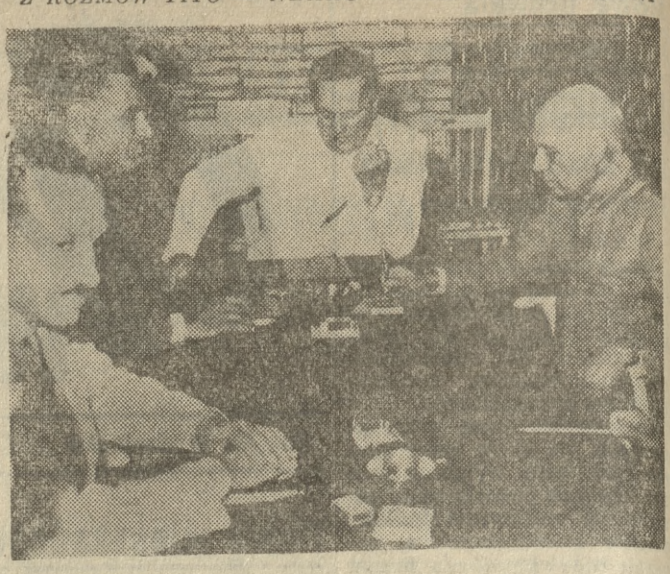
Wiec przekształcił się w demonstrację protestacyjną przeciwko militarystycznym poczynaniom rządu bawarskiego. Po wiecu odbył się pochód z udziałem dziesiątków tysięcy osób.

Przeciw rasizmowi

W związku z naszym artykułem pt. „W krainie złota i rasizmu“ (zamieszczonym w końcu maja br.) otrzymaliśmy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych następującą informację:

„Sprawa dyskryminacji rasowej stosowanej przez rząd Unii

Z ROZMÓW TITO — NEHRU — NASSER NA BRIONI



Uczestnicy rokowań (od prawej) premier Nehru, prezydent Tito i prezydent Nasser w czasie obrad. Fot. — CAF

Odpowiedź Adenauera na list Bułganina

BONN (PAP)

Kancelarz Adenauer przesłał za pośrednictwem ambasadora

ra NRF w Moskwie Haasa odpowiedź na list premiera Bułganina w sprawie rozbrojenia.

Lekarz Eisenhowera uda się do ZSRR

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja Associated Press, dr Paul White, lekarz-kardiolog, pod którego obserwacją znajduje się prezydent Eisenhower, oświadczył, że wraz z kilkoma innymi lekarzami amerykańskimi zamierza we wrześniu br. udać się do Związku Radzieckiego. Celem jego wizyty będzie spotkanie się z kardiologami radzieckimi i nawiązanie z nimi współpracy.

Adenauer stwierdza, że konieczne jest przede wszystkim usunięcie przyczyn istniejącego napięcia, które wywołało potrzebę „militarnego bezpieczeństwa“. Kancelarz podkreśla dalej, że zjednoczenie powinno być osiągnięte w taki sposób, by nie zagrażało ono bezpieczeństwu żadnego państwa, w tym również Związkowi Radzieckiemu.

Adenauer uważa, że podejmowanie jednostronnie redukcji zbrojeń nie prowadzi do celu i dlatego należy osiągnąć międzynarodowe porozumienie w sprawie rozbrojenia, które przewidywałoby również powszechną kontrolę nad realizacją tego porozumienia.

Kancelarz NRF wyraża pogląd, że nie można mówić o rozbrojeniu wówczas, gdy chodzi o „proste przeniesienie potencjału militarnego na inne rodzaje uzbrojenia“.

Jeśli chodzi o wysuniętą przez premiera Bułganina sprawę wycofania wojsk obcych z terytorium Niemiec, to Adenauer uchylił się od przyjęcia tej propozycji i oświadczył, że nie można tego problemu omawiać oddzielnie, a zwłaszcza nie można go odrywać od problemu bezpieczeństwa europejskiego i zjednoczenia Niemiec. Adenauer twierdzi, że Niemcy zachodnie zostały zmuszone w interesie własnego bezpieczeństwa do podjęcia wysiłków militarnych wobec zbrojeń innych państw, w tym Związku Radzieckiego i NRD.

Przystępując do unii zachodnio-europejskiej — pisze w swym liście kancelarz — rząd NRF nie tylko zdecydował się ograniczyć swe zbrojenia, lecz równocześnie podał je skutecznej kontroli międzynarodowej, rezygnując jednocześnie z produkcji broni ciężkiej i całkowicie rezygnując z broni masowej zagłady. „Kto się podporządkowuje takiemu systemowi, temu nie można stawiać zarzutu, że prowadzi wyścig zbrojeń“ — głosi Adenauer.

TABELA WYGRANYCH

Wysze wygrane (tabela nieurzędowa) drugiego dnia ciągnięcia III rzutu 16 Krajowej Loterii Pieniężnej w dniu 21. 7. 56 r.		106047, 110903, 112612, 113254, 117355, 118747, 126353, 126555, 127249, 128545.	
Wysze wygrane (tabela nieurzędowa) 3 dnia ciągnięcia III rzutu 16 Krajowej Loterii Pieniężnej w dniu 23 lipca 1956 r.		10000 zł — nr nr: 64306, 67661, 68239, 50000 zł — nr nr: 16716, 27403, 27475, 23949, 36966, 45972, 46943, 53066, 54455, 75777, 78939, 79915, 82374, 93680, 99660, 20000 zł — nr nr: 66, 1730, 14081, 15417, 18917, 20315, 30384, 33930, 36942, 45045, 54080, 60809, 64229, 66361, 70482, 79723, 80533, 82712, 83711, 84557, 85604, 86967, 100002, 111277, 112875, 118158, 118668, 126211, 126367.	
10000 zł — nr nr: 29851, 45678, 57804, 89003, 104040, 50000 zł — nr nr: 849, 21337, 26983, 43208, 48767, 61611, 62614, 102156, 102447, 103310, 20000 zł — nr nr: 3851, 11187, 14421, 15721, 15969, 16992, 18396, 18424, 20003, 21830, 22931, 24677, 26335, 34688, 34905, 37987, 38997, 41293, 50011, 54823, 62999, 63575, 63537, 71901, 75644, 75914, 76917, 82531, 89441, 93849, 101617, 103308, 104040, 105471, 110535, 122471, 125923, 129080, 129661, 129699.		10000 zł — nr nr: 911, 2053, 2915, 2957, 4575, 4887, 5502, 6037, 7274, 7571, 8192, 8955, 11330, 12511, 12767, 14275, 14553, 14801, 17392, 19933, 20077, 21237, 22417, 22892, 23035, 24133, 25023, 25147, 26297, 27598, 29082, 29229, 31888, 32310, 33595, 33771, 33951, 35579, 36017, 36523, 36927, 41282, 41364, 41764, 43954, 46499, 47964, 48079, 48194, 49842, 53094, 53585, 54748, 55815, 57901, 59314, 59969, 60274, 62973, 63910, 65043, 65784, 65943, 68225, 68849, 70407, 74427, 77055, 80949, 81825, 82200, 82705, 83325, 87057, 87299, 89465, 89856, 96022, 90477, 91409, 94619, 95600, 96957, 97965, 98418, 98839, 99381, 99553, 101244, 102510, 103156, 104660, 105794, 108120, 109051, 110020, 111189, 118126, 118313, 122398, 122519, 123267, 124516, 126004, 128342, 128667, 128623.	

Władysław Szczerbic

Kapela gra marsza wojskowego

Byłem naprawdę mile zaskoczony, gdy na zatłoczonej samochodami autostradzie nagle zobaczyłem białego stylizowanego oria na czerwonym polu. To gołdo Frankfurtu n. Menem. W dali majaczył inny symbol tego miasta — wysoka sylweta gmachu o sławionego koncernu IG Farben, w którym po wojnie zadomowiła się tutejsza komenda wojsk amerykańskich. Dalej piękny nowoczesny wieżowiec nowego urzędu

Frankfurt, w średnowieczu miejsce elekcji niemieckich królów, a później — od XVI w. — koronacji cesarzy, zawsze stanowił pierwszorzędną węzeł komunikacyjny między północą a południem. Prowincja Hesji, której jest stolicą, posiada rozwinięty przemysł chemiczny, maszynowy, elektrotechniczny, tekstylny, skórzan. I tu czuje się wyraźnie gorączkowe tętno powojennej koniunktury. Na fali tej koniunktury z gruzów II wojny światowej wyrósł nowoczesny Frankfurt.

Na ulicach — istnie mrowie samochodów, niemieckich i amerykańskich. Opowiadano mi, że Związek Inwalidów Wojennych zwrócił się do zarządu miasta z prośbą o zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu ulicznym. Ale jak to zrobić? Przecież ludzie w samochodach nie mają czasu.

Koniunktura to tempo: na frankfurckim lotnisku co 2,5 minuty startuje lub ląduje jeden samolot...

Frankfurt n. Menem ma opinię najbardziej amerykańskiego miasta w NRF. Opinia ta przylgnęła do tej metropolii nie tylko ze względu na dużą ilość kwatrujących tu wojsk amerykańskich. Przyczyniła się do tego również architektura miasta, przypominająca jego swymi wieżowcami raczej Nowy Jork niż stare miasto koronacji niemieckich królów i cesarzy. Ale można tu spotkać również pewne ślady pietizmu dla historii. Związczą jeśli się widzi odbudowany ściśle według starych wzorów ratusz „Roemer“, czy całą dzielnicę „Am grossen Hirschgraben“, którą opiewał wielki syn tego miasta, J. W. Goethe. Dokładnie według starych zdjęć i planów zrekonstruowano również rodzinny dom Goethego. Wszystkie te zabytliki przeszłości dziwnie kontrastują z ultranowoczesnym otoczeniem, skrzającym się neonowymi szklami wielkich banków, rozkrzy-

Kapela gra marsze wojskowe, melodie „Lilli Marlen“, „Alter Kamerad“ i „Es war so schön“ — Było tak pięknie... Leże się strumieniami dobre piwo, ubrani w drellchy kelnerzy rozdają gościom egzemplarze „08/15 - Illustrierte“, miejscowej gazetki ufundowanej przez właściciela zakładu.

Lokal ma powodzenie — prawie wszystkie stoliki zajęte. Zażywny właściciel, pan Dettmer, opowiada, że w ciągu 5 miesięcy sprzedał ponad pół miliona kufli piwa, że jego „ordynans“ i „markietanki“ (kelnerzy i kelnerki „08/15“) rozdają gościom dziennie ponad tysiąc posilków.

Tak oto pan Dettmer łączy „przyjemne z pożytecznym“. I obroty rosną, a i minister Blank zadowolony. Bo nie ulega przecieł wątpliwości, że lokale „08/15“, które powstały nie tylko we Frankfurcie, ale również w Mannheimie, Düsseldorfie, Monachium i Berlinie zachodnim — mają na celu pokazać, że życie w koszarach to przyjemna sielanka, mają skusić starych i nowych wojaków do koszar Bundeswehry. „08/15 - Illustrierte“ zachęca: „Pierwszemu piechurowi nowej Bundeswehry, który u nas się zamelduje, ofiarujemy na powitanie wielki kufel piwa „08/15“.

Bardzo jednak wątpliwe, czy wielu będzie kandydatów na to piwo, które warzy minister Blank i jego pomagierzy. Lokal „08/15“ przepełniony, są to jednak na ogół spokojni ludzie, którzy przyszli tu na kolację ze względu na bardzo niskie ceny. Ale... tak to się zwykle zaczyna.

Dziś jeszcze na łamach „08/15 - Illustrierte“ drukuje się tekst piosenki pod melodię „Unter der Laterne“, której autor pisze:

Stój przed latarnią — jest ciemno bardzo sam
Przed mną koszarę, lecz nie pójde tam.
Gdy niedawno tam w koszarach
Wrzeszczał kapral: „Ty ofiaro!“
Jeszcze to w uszach mam, a więc nie pójde tam
Ten nieporadny ale świadczący o zdrowym rozsądku wierszyk drukuje się dziś jeszcze w piśmie pana Dettmera. Ale jutro? Może taki tekst będzie już uważany za propagandę antypaństwową? (API)

Gdyby dzieci umiały pisać zażalenia...

Zebranie miało się ku końcowi, posłowie w zasadzie omówili już najpilniejsze sprawy, gdy zabrała głos dr Sztachelska. Trudno mi dzisiaj (owa narada członków Wojewódzkiego Zespołu poselskiego odbyła się 3 miesiące temu) przypomnieć sobie dokładnie jak przemawiała posłanka; z notatek odtwarzam zatem tylko niektóre problemy z jej wystąpienia.

— Mimo znacznych osiągnięć służby zdrowia w zwalczaniu śmiertelności dzieci w wieku do 3 lat — daleko nam jeszcze do wskaźników naszych sąsiadów. Wskaźnik śmiertelności dla kraju wynosił ostatnio 8,2 (dla Poznańskiego — 7), jest więc dwukrotnie wyższy niż w Czechosłowacji (poniżej 4) i czterokrotnie wyższy niż w Szwecji (1,8). Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest wciąż niedoskonała praca poradni dziecięcych — dla dzieci zdrowych i chorych („D“ i „D“), a przede wszystkim fakt, iż zaledwie 10% niemowląt w wieku do 30 dni jest objętych opieką poradni, zaś w wieku do 1 roku — 30%, podczas gdy np. we Francji odsetek ten sięga 60—70, w ZSRR — 30—50. Zwracam uwagę, że w laszka w województwie poznańskim daje się odczuć lekceważący stosunek do spraw opieki lekarskiej nad dzieckiem. Świadczy o tym zmniejszenie się ilości poradni w ciągu ostatnich lat... —

Skoro mileżą lekarze...

Nie jestem zwolennikiem nieustannego porównywania naszego obecnego stanu posiadania z tym co posiadaliśmy (społeczeństwo) w roku 1939. Porównania takie, owe rzuty oka wstecz — nie działają już dzisiaj mobilizująco. Czas nie stoi w miejscu. Powinniśmy częściej porównywać nasze osiągnięcia z dorobkiem choćby sąsiednich krajów i — równać w górę. Niemniej w niektórych wypadkach sięgnięcie po dane sprzed Września jest konieczne. Opieka lekarska nad dziećmi ludzi pracy operowała się w Poznaniu przed wojną na pięciu przychodniach profilaktycznych (wszystkie mieściły się w Poznaniu); dzieci chore natomiast leczone były przez tzw. lekarzy ubezpieczalnińskich i przyjmowane razem z dorosłymi w prywatnych gabinetach (a propos: żłobek istniał w Poznaniu — 1 (jeden) przy ul. Słowackiego 43).

Obecnie działają niemal we wszystkich miastach powiatowych (i nie tylko powiatowych) poradnie dla dzieci zdrowych i chorych; w samym Poznaniu mamy ich 13, łącznie zaś placówek lecznictwa otwartego-pediatrycznego posiadamy w Poznaniu około 140. Nadto działa w stolicy Wielkopolski Wojewódzka Specjalistyczna Poradnia Dziecięca lecząca bardzo skomplikowane wypadki.

Wnioski z zestawienia danych: 1939—1956 — nasuwają się same. Zrobiliśmy niemały krok naprzód. Zarazem jednakże nasuwa się wniosek drugi: dlaczego w nowych, nierównie lepszych warunkach — opieka lekarska nad dzieckiem sporo jeszcze pozostawia do życzenia?

Skoro nie zabierają na tak żywoty temat głosu poznańscy lekarze — musi o coś w rodzaju analizy pokusić się dziennikarz.

Tu uwaga natury zasadniczej:

o obniżeniu wojewódzkiego wskaźnika śmiertelności u najmłodszych dzieci poniżej średniej krajowej zadecydowała w głównej mierze ofiarna, sprawna praca naszych lekarzy-położników. Odrzucając to stwierdzenie trzeba powiedzieć, że hamulcem w tej materii są przede wszystkim niedostatki w pracy pediatrycznych placówek lecznictwa otwartego.

Sięgnięty do „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Zdrowia” nr 14 z 15 lipca 1950. W „Instrukcji o organizacji i działalności poradni D” wyczytamy m. in.: Do obowiązków poradni należy otoczenie dzieci opieką lekarską przez regularne odwiedzin noworodków i niemowląt... w miarę możliwości poradnia otacza opieką dzieci w wieku od 3—7 lat... do obowiązków lekarza należy: noworodki badać co 2 tygodnie, dzieci w wieku 2—12 miesięcy — co miesiąc...

Z tegoż „Dziennika” możemy się dowiedzieć jak powinna wyglądać poradnia: mowa tam o pomieszczeniu-filtrze (dla selekcji dzieci chorujących), izolatkach, poczekalni, pokoju zabiegowym, gazu na wózki (w ogrzewanym pokoju) wadze itp.

Instrukcje i — konkrety

Na skutek przeciążenia pracą personelu lekarsko-pielęgniarskiego systematyczne odwiedzanie niemowląt w domu jest fikcją, podobnie jak pozostała fikcją opieka profilaktyczna dzieci w wieku 3—7 lat; również nie ma warunków na to, by lekarz mógł badać noworodki i niemowlęta w przewidzianych instrukcją odstępach czasu.

Urządzenie poradni również daleko odbiega od przewidzianego w „Dzienniku”: nigdzie w Poznaniu, w żadnej poradni, nie ma pokoju ogrzewanego na wózki (przy ul.

Lampiego jest na podwórzu... daszek); niemal nigdzie nie ma poczekalni (są — korytarze, ciemne, ciasne); brak izolatki i filtrów (poradnia w Środzie; w Poznaniu — w poradni przy ul. ul. Głównej i Gwardii Ludowej); brakuje wag (np. w poradni D przy ul. Chelmońskiego w Poznaniu). Brak funduszy na urządzenie? Nieprawda. Pieniądze są. Będzie o tym jeszcze mowa.

Te fakty daleko wybiegają poza instrukcje. Mówią one o braku zrozumienia dla elementarnych potrzeb dziecka. Ten brak zrozumienia cechuje władze niejednego urzędnika z wydziałów zdrowia w Poznaniu i poza nim. A także urzędników przydzielających lokale. Dość powiedzieć, że w Poznaniu za ledwie jedną poradnią (przy ul. Bukowej) posiada odpowiednie pomieszczenie. Pozostałe pracują w ciemnych, zimnych, mieszkalnych, oficynowych niekiedy lokalach (przy ul. Mateckiego — w przebudowanej sali kinowej). Brak lokali? Nieprawda. Znajdowało je Prezydium MRN w Poznaniu i przedtym rad w terenie — dla innych, nie tak ważnych instytucji.

Wypożyczenie poradni jest więcej niż skromne, począwszy od ubiegłych napisów informacyjnych skreślonych piórem — na tępym, nieczym gwoździe, igłach, braku ciepłej wody (powszechne), porzeczonych skalpelach skończywszy (exemplum: Poradnia D przy ul. Słowackiego). I znów pytanie: brak funduszy na wyposażenie? Nie ma ich za wiele, to prawda, ale — są. Tylko przeznaczają się je niezgodnie z obowiązującymi, słusznymi zarządzeniami.

Są poradnie dziecięce, w któ-

rych nie ma lekarzy-pediatrów. Do takich należą: placówka przy pl. Spiskim w Poznaniu oraz poradnie D i D, w trzynastu miastach powiatowych naszego województwa. W dalszych trzech (Kępnie, Kole, Ostrowszowie) w ogóle nie istnieją punkty lecznictwa otwartego dla dzieci, we Wrześni brak poradni D.

W województwie zachodzą wypadki likwidowania poradni dziecięcych. Posunięcia takiego dokonano np. w Powidzu, przeznaczając lokal na przychodnię dentystyczną. Podobnie stało się w Witkowie, w Zbąszczyńcu. W Czarnkowie, za wiedzą władz powiatowych, stacja pogotowia pozbawiła poradnię izolatki. W Lesznie na skutek przeniesienia (również za wiedzą miejscowych władz) lokali poradni na inne potrzeby — placówki D i D nie były czynne przez kwartał.

Są to przejawy niedopuszczalnej lekomyślności, nieleczenia się z potrzebami najmłodszej generacji ze strony pracowników wydziałów zdrowia, sankcjonowane, niestety, przez niektóre przyzwykłe.

Zapytałem pewnego lekarza, dlaczego dzieci, o których starsi lubią deklamować, iż widzą w nich swoją przyszłość — przez tych właśnie dorosłych traktowane są po macoszemu.

— Proste — odparł bez wahania znany eskulap. Dzieci nie robią „szumów”. Starsi — domagają się, walczą o poprawę opieki lekarskiej. Wydziały zdrowia ulegają temu naciskowi, mając zresztą w pierwszym rzędzie na uwadze produkcję przydatność ludzi dorosłych. Jest to karygodna krótkowzroczność, która prowadzi między innymi do prób zaspokajania roszczeń starszych — kosztem najmłodszych. Gdyby dzieci umiały pisać zażalenia...

Istnieje takie powiedzonko z pewnością w znacznym stopniu niesłuszne — że dzieci i ryby nie mają głosu.

Tęgo przyswiecać musiała ta wątpliwej wartości dewiza pracy wydziałów zdrowia i przydziałów rad naszego województwa. Przemawia za tym zresztą nie tylko nienajlepszy stan lecznictwa pediatrycznego w Poznaniu, ale także alarmująca sytuacja szkolnictwa.

Pora chyba zastąpić wyswiechtany frazes: „więcej troski o dziecko” — rzetelnymi czynami.

W związku z tym — w następnym artykule — o możliwościach. Piotr ŻYCKI

Lorenzo Farenza

Wyspa miłosnych cierpień (XI)

Guadelupa, w czerwcu

Po trzech dniach spędzonych pomiędzy niebem i Morzem Karaibskim, dzisiejszego ranka ujrzeliśmy nareszcie ziemię. Z mapy żeglarskiej, którą pokazuje mi dyżurny oficer na mostku kapitańskim, dowiaduję się, że Guadelupa ma kształt bardzo nieregularnej ósemki. Złożona jest z dwóch wysp: Guadelupy i Grande Terre, przedzielonych kanałem Rivière Salée i połączonych mostem. Pointe-à-Pitre, do którego się kierujemy, leży w zagłębieniu, a więc aby doń dojechać musimy okrążyć Guadelupę. Płyniemy tak blisko brzegu, że mam wrażenie, iż mógłbym zanurzyć ręce w owej orzeźwiającej zieleni. Bujna, obfita roślinność opada z pagórków ku brzegom morza; delikatna zielenią ogromnych bananowych liści; ostra, koląca w oczy zieleni trzciny cukrowej, wysokiej i smukłej, z liśćmi chwiejącymi się na wietrze... I jeszcze inna, intensywna i gwałtowna, głęboka i niemal tajemnicza... Może właśnie w jednej z tych grot, które rzuca spód kaskady liści, płacze jeszcze karaibski Syrena, zakochana w Wietrze, z której zielonej lzy narodziła się, według legendy, Wyspa Szmardłowa?

Wpływamy w gardziel wodną, która zaprowadzi nas do Pointe-à-Pitre. Na lewo widać miejsce, gdzie wyładował kiedyś, jak to wynika z jego listu, Michele da Cuneo, Włoch, który towarzyszył Kolumbowi w jego drugiej podróży, kiedy to 4 listopada 1493 roku oazy Europejczyków ujrzały po raz pierwszy Wyspę Miłości. A oto, co na temat tej ostatniej mówi nam Michele da Cuneo:

„Będąc w łodzi wziąłem sobie piękną Karaibkę, którą mi admirał podarował. A gdy ją miałem w swym pokoju, obnażona według tutejszego zwyczaju, przyszła mi ochota zabawić się z nią. Gdy zaś tę chęć chciałem urzeczywistnić, ona, nie chcąc tego, przyjęła mnie paznokciami tak, że nie chciałem próbować już więcej. Ale wówczas — jeśli chcecie wiedzieć, jaki był koniec — wziąłem i zbiłem ją nalezycie, przy czym wyładowała wrzaski bardziej przeraźliwe, niż moglibyście uwierzyć. W końcu doszliśmy do

zgody, tak że zdawało się, iż właśnie bardzo dobrą dla siebie otrzymała naukę.”

Tymczasem dobijamy do portu i rozmyślając o owej przygodzie pierwszego Włocha na Guadelupie schodzę na ląd. Wpadam tu w codzienny wir porannego handlu. Pierwszym miejscem, do którego unosi mnie fala ludzka, jest targ na owoce.

Ale, proszę, nie pytajcie mnie jeszcze, jak wygląda plac targowy. Albowiem do tej pory zdołałem zobaczyć to tylko, że pełen jest pięknych dziewcząt. Zatrzymuję się przed jedną z nich. Jest wysoka i dość przystojna, w długiej błękitnej spódnicy i kattaniku obcisłym w pasie i uwydatniającym pierś. Głowę jej owija klasyczny różnobarwny szal, który podnosi jeszcze, jeśli to tylko możliwe, jej urodę. Proponuję mi pomarańcze i wówczas spostrzegam, że stoi przed nią cały ich kosz. Kupuję więc cztery za 10 franków i stoję dalej, jak głupi, z owocami w ręku, tak jakbym nie jadł ich jeszcze nigdy. Wówczas ona wyciąga rękę, bierze jedną z moich pomarańczy, przecina ją nożykiem w poprzek i wysysa jedną połowę, a drugą podaje mi — zachęcając, abym zrobił to samo — z uśmiechem, w którym rozbłyskują jej oczy.

Nie, Antyle nie są dla białych. Nie pasują tu ani do otoczenia, ani do intensywnych kolorów nieba, morza i roślinności.

Mieszkańcy Guadelupy za to wyglądają tak, jakby żywe wyszły z łoża matki-ziemi. I co za elegancja, co za szyk, zwłaszcza u dziewcząt z ludu. A tu, na szczególne, nie ma innych. Nie zdążył się wprost napatrzeć jednej, która przechodzi wprostowa i zwinna jak gazela, kiedy już inna przyciąga twoje spojrzenie, swoim krokiem pantery, który by przyprowadził ośmierz z zadrzoci najbardziej złotą modelkę europejską. Nigdy w życiu nie widziałem, aby ktoś nosił kapelusze ostatniej mody tak, jak one potrafią nosić swoje lekkie, ogromne, a tak eleganckie kapelusze ze słomy, które kosztują 4 soldi.

Mówią językiem francuskim, który przypomina szczebiot zakochanego skowronka.

Co pokaże w Poznaniu Teatr Powszechny z Łodzi?

Przez cały sierpień mieszkańcy Poznania będą mieli okazję zapoznać się z osiągnięciami Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi. Teatr, kierowany przez znakomitą aktorkę Jadwigę Chojnicką, wystawi na scenach Teatru Polskiego i Teatru Nowego w Poznaniu cztery sztuki „Celestyna” Fernando de Rojas, „Nauczyciela tańców” Lope de Vegi, „Filomena Marturano” Eduardo de Filippo oraz „Kwadraturę koła” Katalajewa.

„CELESTYNA”, odegrała po ważną rolę w procesie rozwojowym teatru hiszpańskiego. Nazwana „matką dramatu hiszpańskiego” wrzasa od wielu dziesiątków lat publiczność. Akcja dramatyczna obraca się wokół motywu miłości i śmierci, ukazując konflikt między zmysłowym uczuciem a średniowiecznym prawem. Premiera „Celestyny” w Łodzi w inscenizacji Leona Schillera była dużej miary wydarzeniem artystycznym. Do sukcesu sztuki przyczyniła się kreacja tytułowej po-



Scena z komedii Katalajana „Kwadratura koła”

staci — w wykonaniu Jadwigi Chojnickiej, która równocześnie przedstawienie reżyserowała.

„NAUCZYCIEL TAŃCÓW” Lope de Vegi daje barwny obraz bujnego, pełnego przygód, awantur i pojedynków życia szlachty hiszpańskiej. Akcja nie jest skomplikowana. Młody, ale biedny szlachcic Aldemaro kocha się w córce możnego rodu. Ponieważ nie może jej zdobyć na drodze legalnej, ucieka się do podstępów: wkrada się do domu ukochanej, udając nauczyciela tańca. Związane z tym najróżniejsze perypetie, kończą się szczęśliwie dla obu kochanków. Sztukę reżyserował Roman Sykała, obecny dyrektor Państw. Teatrów Dramatycznych w Poznaniu.

„FILOMENA MARTURANO” napisana została w 1946 r. Autor, Eduardo de Filippo jeden z największych współczesnych żyjących dramaturgów włoskich, porusza zagadnienie prawdziwej i fałszywej moralności, wyrażając prze-

konanie, że jak długo nędza lub obawa przed nędzą będzie decydować o losach ludzkich, tak długo niemożliwy wydaje się rozwój moralny społeczeństwa. Sztuką cieszyła się na scenach włoskich i francuskich olbrzymim powodzeniem. Rolę Filomeny Marturano, kochanki bogatego kupca neapolitańskiego, gra świetna aktorka polska — Maria Malicka.

„KWADRATURA KOŁA” — to komedia z życia młodzieży radzieckiej, to satyra, w której wyczuwa się sympatię i życzliwą troskę pisarza o sprawy młodych w państwie radzieckim. Autor, Walenty Katalajew, znakomity pisarz radziecki, znany jest u nas szczególnie jako twórca powieści „Samotny biały żagiel” i „Syn pułku”. Komediofarsę „Kwadratura koła” reżyserowała Jadwiga Chojnicka. (m)

Sprawy prawnosadowe Bez biletu

Instytucja społeczna urządziła zbiórkę wycieczek dla swych członków. Starala się ona w „Orbisie” o bilet zbiorowy na 400 osób, lecz — jak twierdziła przed sądem — uzyskała bilet tylko na 350 osób. Mimo to faktycznie wzięło udział w wycieczce 410 osób, czego jej kierownik przed odjazdem pocługu nie zgłosił. Gdy ujawniło się to w czasie podróży, pracownik kolejowy nie usunął z pocługu owych 60 osób jadących bez biletu i tylko zażądał, aby w czasie dłuższego postoju pocługu w Krakowie kierownik wycieczki załatwił sprawę w dyrekcji kolei. To jednak nie nastąpiło, wobec czego 60 podróżnych odbyło podróż bez biletu.

Dyrekcja kolejowa wystąpiła na drogę sądową przeciwko instytucji, która organizowała wycieczkę — żądając zapłaty podwójnej ceny za przebytą drogę 60 podróżnych. Ządanie to było oparte na odpowiednim przepisie kolejowej taryfy osobowej, który przewiduje, że podróżny nie posiadający ważnego biletu kolejowego, obowiązany jest zapłacić podwójną cenę przypadającego biletu.

Kierownictwo Instytucji broniło się twierdzeniem, że chciało zakupić bilet zbiorowy na większą ilość uczestników wycieczki, lecz nie zdołało tego osiągnąć. Wobec tego nie można mówić w tym wypadku ani o niedbalstwie, ani o nieuczciwości, a więc — nie można domagać się zapłaty podwójnej ceny. Według jego poglądu, wspomniany przepis taryfy kolejowej ma na względzie tylko podróżnych nieuczelnich lub opieszalszych, którzy są w ten sposób karani za przejazd bez ważnego biletu.

Z tych powodów pozwana instytucja stała na stanowisku, że należy się od niej jedynie pojedyncza, a nie podwójna zapłata za brakującą biletu.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska i uznał, że pozwana instytucja ma obowiązek uiszczenia podwójnej ceny za bilety, których nie posiadało owych 60 dodatkowych pasażerów.

Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że kontrola biletowa na kolejach wobec masowości ruchu musi być najprostszą. Toteż wszelkie przepisy taryfy kolejowej muszą być rozumiane w sposób ścisły. Z takiego właśnie rozumienia wspomnianego przepisu taryfy wynika — jak to ustalił Sąd Najwyższy — że podwójna opłata za przejazd bez ważnego biletu obowiązuje wszystkich bez wyjątku podróżnych — zarówno nieuczelnich lub opieszalszych, jak i przypadkowych, tj. takich, którzy z jakiegokolwiek przyczyny nie posiadają biletu kolejowego. Dopuszczenie w każdym wypadku jakichś badań, dlaczego pasażer jedzie bez biletu, doprowadziłoby do niezwykle trudnienia a nawet bezskuteczności kontroli kolejowej.

Inna rzecz, że jeżeli pasażer świadomie jedzie bez biletu (jak to się mówi — „na gapę”), to niezależnie od obowiązku zapłaty podwójnej ceny przypadającej za bilet, może on ponadto odpowiadać karnie.

W. N.

Nieczynne zakłady wracają do życia

Krytyczne artykuły zamieszczone w „Głosie” odniosły pewien skutek. W pustych, nie wykorzystanych od kilkunastu lat obiektach fabrycznych w różnych miejscowościach Wielkopolski zainicjowano normalną pracę. Dziesiątki, a w niektórych miejscowościach setki osób otrzymują pracę na miejscu i nie będą musiały tracić codziennie po kilka godzin na przejazdy koleją do fabryk w innych miastach.

W nieczynnej od lat byłej fabryce mleka w proszku w Krotoszynie Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nadrzewnych „Las” w Poznaniu będzie produkowała z owoców leśnych ekstrakt, mączkę grzybową oraz marynaty, dżemy i soki owocowe. W wytwórni tej znajdzie zatrudnienie wiele osób, gdyż, jak już pisaaliśmy, jest to duża hala o kubaturze około 5.300 m sześciennych.

Ta sama centrala uruchomi w tym miesiącu podobną przetwórnę w nieczynnym browarze w Zbąszyniu, gdzie znajduje się 6 dużych budynków o powierzchni 1.300 m². Początkowo będzie tu czynna tylko suszarnia i solarnia grzybów, w późniejszym okresie obiekt ten wykorzystany zostanie na suszarnię owoców, grzybów, ziół, tłoczenie owoców, produkcję mączki, ekstraktu i koncentratu grzybowego.

Rozpoczęto już remonty w nieczynnej fabryce makaronów i pierników w Kostrzynie. Wojewódzki Zarząd Przemysłu uruchomi tam przetwórnę pieczywa cukierniczego. Kilkadzie osób znajdzie zatrudnienie w stojącej dotąd pustką garbarni w Wągrowcu. Wykorzystana zostanie także nieczynna stolarnia w Wieleniu, cegielnia w Sadogórze, browar i zakłady rudnikarskie w Nowym Tomyslu.

Są więc już pewne rezultaty, ale trzeba przyznać, że byłoby znacznie więcej, gdyby terenowe rady narodowe i zakłady więcej interesowały się wykorzystaniem nieczynnych obiektów w swoim okręgu.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu czy Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy mogłyby np. uruchomić jakąś przetwórnę w zabudowaniach po elektrowni w Sulmierzycach, nieczynnych tartakach w Drawsku i Lesznie, byłej fabryce musztardy w Wieleniu i innych obiektach.

Prezydium WRN i WKPG w Poznaniu opracowują w tej chwili plany aktywizacji gospodarczej różnych miejscowości Wielkopolski. Ostatnio przeprowadzono np. inwentaryzację za sobów różnych złóż w województwie, która posłużyła za podstawę przy układaniu planów uruchamiania nowych zakładów. Problem aktywizacji miast i miasteczek był też tematem wielu prac magisterskich opracowywanych przez studentów WSE w Poznaniu.

WKPG przewiduje między innymi zorganizowanie dalszych placówek POM-ów w 17 miasteczkach, rozbudowę punktów



W Warszawie budowę tego urządzenia zakończono i obecnie znajduje się ono w fazie wstępnego rozruchu. Wszystkie części akceleratora wykonane zostały całkowicie w kraju. Aparat sterowany będzie i kontrolowany przy pomocy automatyzowanych urządzeń z odległości, ze specjalnego stanowiska umieszczonego za grubą ścianą betonową.

CAF - Fot. Baranowski

W osieczyńskim zaciszu

Jeżeli w uroczym parku nad Jeziorem Łoniewskim spotkacie spacerujących wolnym krokiem starszych poważnych panów w okularach, wiedząc, że to wybitni profesorowie i naukowcy z całej Polski. Do powiatu leszczyńskiego ściga ich nie tylko urok tych okolic, ale przede wszystkim świetne warunki, jakie znajdują w Domu Pracy Twórczej Polskiej Akademii Nauk w Osiecznej. W czystych pokojach zabytkowego zamku (patrz zdjęcie) powstaje niejedno dzieło, niejedna praca naukowa uzyskuje tu swój ostateczny kształt.

Z dobrodziejstw „osieczyńskiej ciszy” korzystają największe sławy naukowe, członkowie PAN, profesorowie uniwersytetów: m. in. Manteuffel, Arnold, Sliwiński, Brockman, z naukowców poznańskich — Kostrzewski, Zierhofer, Czekański, Piwarski i inni.

Doskonałe warunki klimatyczne, bogactwo zabytków, piękno przyrody — stanowią mocne atuty Domu w Osiecznej. Warto dodać, że z chwilą przejścia ośrodka przez PAN (od Instytutu Zachodniego) w lipcu 1954 dokonano gruntownego remontu obiektu, zainstalowano światła elektryczne, uzupełniono wyposażenie, uporządkowano park.

Dzięki pomocy państwa dziesiątki naukowców polskich (w obecnej chwili Dom mieści ok. 70 osób) może korzystać z jak najdogodniejszych warunków pracy twórczej i wypoczynku.

(m)

Fot. „Głos”



3 razy B = KRZYWDA

Tytuł przypomina raczej równanie matematyczne o jednej niewiadomej, choć w całym artykule, Czytelniku, o matematyce nie znajdziesz ani słowa. Zanim jednak wytłumaczę znaczenie niewiadomej „B”, opiszę dwa wydarzenia i opatrę je krótkim komentarzem.

FAKT PIERWSZY

Latem 1955 roku Leon Kruszon, studniarz z Wielenia nad Notecią, pracował wraz z 4-osobową ekipą Robotniczej Spółdzielni Pracy Robotników Studniarskich z Poznania (ulica Chłodna 4) przy budowie nowych pomp wodnych w Państwowym Tartaku w Miłach, powiat Czarnków. Kruszon dostarczył również 4 komplety nowych słupów drewnianych wykonanych w swoim warsztacie. Sporządził on rachunek na sumę 1440 złotych, wręczając go brygadzie ekipy, który go zapewnił, że najdalej w ciągu tygodnia otrzyma należność. Potem spółdzielnia pobrała inny materiał wartości 360 złotych, na którą to sumę L. Kruszon wysłał do datkowy rachunek do Poznania. Czekając na należność, nie można powiedzieć, dość cierpliwie do... stycznia 1956 r. Ponieważ jednak kierownictwo spółdzielni prawdopodobnie zapomniało (mógł tak myśleć, prawda?) o swoich zobowiązaniach wobec jakiegoś tam studniarza z Wielenia, nasz Czytelnik chwycił za pióro i opisał całą tę historię w liście do redakcji. Redakcja interweniowała i 28. III. 1956 roku (szybko — po dwóch miesiącach!) otrzymaliśmy ze spółdzielni następującą wiadomość:

„Przy regulacji r-ku ob. Kruszon napotkaliśmy na duże trudności, ponieważ wykonane przez niego pompy były nietypowe i nie mogliśmy znaleźć odpowiedniego rzeczoznawcy, który by mógł potwierdzić zgodność cen wykazanych w r-ku. Trudności te zostały pokonane i w dniu dzisiejszym r-ek został złożony do banku celem realizacji.

Ciesząc się pomyślnym załatwieniem sprawy L. Kruszon, zawiadomiliśmy go, że w

najbliższych dniach może oczekiwać otrzymania należności.

Guzik!

W końcu maja L. Kruszon znów do redakcji przesyła list: żadnych pieniędzy jeszcze nie otrzymał i prosi o dalszą interwencję.

FAKT DRUGI

Wiktoria Zbińska z Pobiedzisk-Wsi, to schorowana starszka, żyjąca od 20 lat z renty. Jej 78-letni mąż gospodarzy na 80 arach dożywocia. 160 złotych renty i dochód z niecałego hektara nasuwają sterty kłopotów i problemów, jak pociągają koniec z końcem. Prezydium GRN, biurokratycznie i bezdusznie stosując przepisy o społecznym obowiązku walki ze stonką, wzywa staruszków do służenia w polu tego szkodnika, a w razie niewykonania polecenia, grozi karą...

KOMENTARZE

I. To bardzo pięknie, że kierownictwo Spółdzielni Pracy Robotników Studniarskich (nie wyrobaczając głównego księgowego) — jak pisze — poko-

„Zetempowiec” popłynął do Jugosławii

Bazę Polskiej Marynarki Wojennej w Gdyni opuścił okręt szkolny „Zetempowiec”, udając się z wizytą przyjaźni do Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Na „Zetempowcu” płynie grupa podchorążych Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, zaproszona przez dowództwo Jugosłowiańskiej Marynarki Wojennej. W drodze do portu Split w Jugosławii „Zetempowiec” zawinie do Aleksandrii w Egipcie i Durazzo w Albanii.

Wrażenia spod wiosła (5)

PISANE NAD PISĄ

Wiemy, że to bardzo brzydako powtarzać się, ale trudno — chodzi o dość znamienne szczegóły. Otóż o tym, że ostatnie dni będziemy płynąć przez Kurpiowszczyznę, wielu uczestników naszego spływu dowiedziało się raczej przypadkowo. Jesteśmy gorącymi przeciwnikami przedkładowania tego rodzaju imprezy jakimś wykładami historyczno-krajoznawczymi, jesteśmy przeciwnikami pogadanek o tym, jak to było pod Grunwaldem i w którym miesiącu sikorka wysiaduje młode. Nadmiar tego rodzaju pouczeń zepsułyby urok wiozgi. Ale uważamy, że PTT-K w swej powściągliwości poszło „ciut” za daleko. Można chyba wybrać jakiś złoty środek i połączyć przyjemne z pożytecznym. Jest to przecież, jak wiadomo, instytucja typu turystycznego — krajoznawczego, dlatego więc o krajoznawstwie tak zupełnie zapominać — nie wypada.

„Ot — pomyśli sobie w tym miejscu sympatyczny kierownik naszego spływu. — Tak to jest z dziennikarzami. Zawsze znajdują dziurę w całym. Był przecież wydany przewodnik...”

Przewodnik... Owszem, był wydany. Cóż, kiedy przewodnik nie zastąpi „żywego” krajoznawstwa. A na jakąś wycieczkę, na mały interesujący skok w bok od wyznaczonej trasy — nie było po prostu czasu. 250 km przebytej wodą drogi nie upoważnia do dumy, skoro po drodze niewiele więcej poza jeziorami się widziało. Myślę, że te skromne wymagania PTT-K będzie mogło uwzględnić w tak zwanej najbliższej przyszłości.

Brr, ilekroć myślimy o Pisie, tylekroć nie możemy się opędzić nieco koszmarnemu wrażeniu. Nie chodzi już o to, że w jednym dniu trzeba było zrobić olbrzymią, ponad 50-kilometrową „dyrdymałę”. Ale wyobraźcie sobie taką historię:

Brr, ilekroć myślimy o Pisie, tylekroć nie możemy się opędzić nieco koszmarnemu wrażeniu. Nie chodzi już o to, że w jednym dniu trzeba było zrobić olbrzymią, ponad 50-kilometrową „dyrdymałę”. Ale wyobraźcie sobie taką historię: nalało wszelkie trudności w wyszukaniu rzeczoznawcy, by wrzeszcząc wypłacić należność ob. Kruszonie Ciekawe tylko, że w czasie dostarczania materiałów i wykonywania robót rzeczoznawca nie był potrzebny? Biurokratyczna machina spółdzielni nie tylko obniża zyski, ale także krzywdzi niektórych kooperantów i podrywa zaufanie ludzi do idei spółdzielczości w ogóle. Ludzie są skłonni do uogólniania.

Żle, że wierzyciel musi czekać cały rok na swoją zapłatę! Tym gorzej, że w końcu marca spółdzielnia zawiadomiła redakcję o złożeniu w banku rachunku do realizacji. Kierownictwo spółdzielni niewybrednie uciekło się do kłamstwa pospolitego, wprowadzającego w błąd nie tylko ob. Kruszonę, ale również opinię publiczną.

II. Walka ze stonką to obowiązek społeczny. Prawda bezsporna. Ale i tu obowiązują myślenie i... serce. Widocznie urzędnik GRN wysłał do wszystkich „jak leci” zawiadomienia o obowiązku wzięcia udziału w poszukiwaniu stonki. Gdyby choć trochę pomyślał, doszedłby do wniosku, że żadne z dwójga staruszków (nawet bez przedstawienia świadectwa lekarskiego) przy najlepszych chęciach nie wiele zdziała na polu walki ze stonką. Ale urzędnik grozi karą i wyrządza staruszkom wielką krzywdę.

MORAL

Jeżeli tak zwany człowiek na stanowisku tak le przesiągnię papierami, że poza nim świata nie widzi, krzywdzi ludzi. Ale w naszym ustroju nie można długo krzywdzić.

Teraz już łatwo odczytać, że równanie „3×B=krzywda” znaczy: biurokracja, beznamiętność i bezduszność rodzą ludzką krzywdę. I dlatego trzeba je tępić. Zawsze i na każdym kroku.

M. FLEJSIEROWICZ

Charakterystyczna chata kurpiowska (wieś Kurze w Puszczy Białej) o bogatym zdobnictwie ścian

Fot. T. Maczubski



przed nami, za zakrętem rzeki, widzimy przydrożny krzyż. Po chwili krzyż ten widzimy — za nami. Mija kilka minut — i następny zakręt rzeki ukazuje nam krzyż ponownie z przodu. Kiedy historia ta powtórzyła się po raz ósmy, wysiedliśmy na brzeg. Co u licha — fatamorgana? A może mleko pite rano w Pisz było, hm, wzmocnione? Po małym rekonesansie na najbliższe drzewo okazało się, że to raczej rzeka jest pijana. Drogę, którą dąży do Narwi, trudno nazwać zygzakami. To nie zygzak — to jakaś gigantyczna płaszczyzna popycha tę rzeczkę. Początkowo to bawi, potem — zaczyna nużyć, zwłaszcza że niebo w dodatku przyobla się w niewesoły dywanik chmur „od końca do końca”, z którego to dywanika zaczyna regularnie kropić. Próbuje chórąłem śpiewem przepędzić te chmury — nie pomaga. No, cóż — przyjmujemy walkę, z której, mimo wszystko, nasze humory wychodzą zwycięsko.

Dookoła łąki i łąki, z rzadka porośnięte olszyną. Początkowo jedynymi żywymi istotami, spotykanymi po drodze, były dzikie kaczki, czaple i bociany. Później natrafiamy na pojedyncze sylwetki wędkarzy. Widać po ich minach, że naszych kajaków nie witają z uniesieniem. Wiadomo — ryby lubią spokój. My jednak cieszymy się z tych spotkań, zwiastujących bliskość ludzkiego domostwa, w którym można kupić mleko, jajka tudzież inne przedmioty codziennego spożycia.

Gdzieś, tutaj, niedaleko, leży miejscowość Kolno, znana nie tylko jako miejsce urodzin naszego sławnego podróżnika Jana. Z tego samego Kolna wyruszyli kilkadziesiąt lat temu Kurpiowie, by w zbrojnym bunie domagać się poprawy swej niewesołej doli. Zawsze bowiem na Kurpiowszczyźnie bieda ścisnęła ludziom żołądki. Podmokłe łąki, tu i ówdzie tylko „przetykane pszenicą i żytem”, nie wystarczały do dostatecznego życia. Zaczynamy rozumieć dziwacznie powykrepany bieg Pisy. To właśnie te skomplikowane zakosy niesły wodę łąkom, pozwałały jako tako wegetować ludności. Wyprostowanie koryta Szkwy, lekkomyślnie dokonane przed wojną, przyniosło klęskę niejednemu gospodarstwu. Przy pominięciu sobie, że w planach na najbliższe lata przewidziana jest szeroka zakrojona melioracja rejonów leżących nad Pisz i Biebrzą. Wyżej będzie rosła trawa na Kurpiach, będzie tu więcej można hodować „więcej będzie mleka!” — sumuje triumfalnie Mietek — mleko-pijca.

Powoli godzimy się z płaszczyzną Pisy. Kraina ta ma wiele swojego, melancholijnego nieco uroku. Na rozległych łąkach sterczą pachnące kopce siana, stada pasących się krów patrzą na nas poważnie. Żują trawę z filozoficznym spokojem — widać, że nie takie spływy jak nasz widziały...

U zbiegu Pisy i Narwi wita nas malowniczy widok szeroko rozlanych wód i domków Nowogrodu, które poprzysiały wysoko nad rzeką na wysokim, piaszczystym brzegu. Miasteczko jest biedne i na polu feudalne: żyje samo dla siebie, odcięte od szerokiego świata. Po obejrzeniu drewnianych domków i zarośniętego trawą rynku, na którym pasą się kowalczki, zaczynamy rozumieć, jak dla takiego Nowogrodu znaczenie będzie miała projektowana budowa kolei.

Ostrołęki, w której powstaje kilka nowych fabryk, znów nie mieliśmy czasu obejrzeć. W tym samym dniu trzeba było zdążyć sprzęt i najrozmaitszymi środkami lokomocji, od furmanki poczynawszy poprzez PKS, „Towosy” i kolej elektryczną — dotrzeć do Warszawy. Dziś ostatni dzień urlopu, każdy otrzepuje wysłużone dresy. Jeszcze pół godziny — i oto znów jedziemy tramwajem...

W. CHILA, J. BINIEK

Bądźmy wzajemnie wyrozumiali!...

— Ależ, Stefku, teraz już czytasz bez przerwy, a co to dopiero będzie, gdy się pobierzemy?

— Posłuchaj tylko, Zosiul! Jako przyszły ojciec rodziny powinienem się zorientować, co dzieje się na świecie. Nie możesz przecież wymagać, abym czytał podczas pracy... Popatrz sobie na ptaszki, mrówki, drzewa, a na pewno nie będziesz się nudzić!

Odkąd tylko istnieją gazety na świecie, istnieją panie, które uważają się za pokrzywdzone, ponieważ mężczyźni czytają w ich towarzystwie. Czy są to pretensje uzasadnione? I tak, i nie! Zależy mianowicie, jak się to odbywa. Dla przykładu: „On” siedzi przy obiedzie, nos ubił w gazetę, mieszka bez przerwy tyżeczką w szklance z herbatą, a siedząca naprzeciw niego żona nudzi się. W końcu nie wytrzyma, wręcza żonie dziennik z kolejnym odcinkiem powieści. Czy Stefek będzie się podobnie zachowywał w małżeństwie?

— No, dobrze, Stefku! Lecz czyż tak ma być przez całe nasze życie?

— Zosiul kochana! Posłuchaj tylko... Przypadek, że każde nasze śniadanie niedzielne będzie cudowne. Opowiem ci o wszystkim, co przeczytałem i wskażę nawet, co powinniśmy przeczytać. Na szczęście, jesteś dziewczyną, którą wiele spraw interesuje! Prawda...?

— Och, Stefku! Jesteś cudownym chłopcem. Powiedz mi, co w tej chwili czytasz?

— Czytam właśnie drobny felietonik z nagłówkiem: Bądźmy wzajemnie wyrozumiali!...



Pracownicy poszukiwani

Technika doświadczona w sprawach rozliczeń oraz pisarza budowy przyjmie **spółdzielnia budowy domków jednorodzinnych w Poznaniu**. Oferty wraz z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13565g.

10 pracowników do belowania makulatury przyjmie zaraz **Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu**. Wynagrodzenie od 800 do 1000 zł miesięcznie. Praca Poznań-Zegrze. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Poznań, ul. Przemysłowa 45. K2439

Techników budowlanych branży architektonicznej, przyjmie zaraz **Miastoprojekt Poznań**. Zgłoszenia przyjmuje samodzielna sekcja kadr, ul. Marchlewskiego nr 128, 5 piętro pok. 501. K2449

Technologa oraz kalkulatora narzędziowni obecnego z konstrukcją wykrojników, zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Branzy Metalowej w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2465.

Inżynier-elektryk z praktyką, na stanowisko głównego konstruktora, mistrz tokarski z praktyką na stanowisko majstra oddziału mechanicznego, ślusarz - mechanik do kontroli technicznej, lakiernik, murarz i tokarz, potrzebni zaraz. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr **Poznańskich Zakładów Silników Elektrycznych w Poznaniu**, ul. Kościelna 37. K2452

Technika ruchu ze znajomością zagadnień inwestycyjnych co najmniej ze średnim wykształceniem technicznym, zatrudni zaraz **Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach**, ul. Fabryczna 9. Warunki pracy do omówienia. Osobiste zgłoszenia do działu kadr. K2453

Kierownika technicznego, energicznego, fachowca ze znajomością prowadzenia przedsiębiorstwa oraz kierownika produkcji branży drzewnej o pełnych kwalifikacjach zawodowych, zatrudnia natychmiast: **Ślubińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Ślubicach**, ul. 1 Maja 11. Dla rodzin mieszkania zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. K2455

1 technika na stanowisko kierownika grupy wiertniczej, uposażenie 1200 zł plus premia, 1 technika drogowego na stanowisko nadzorca mostowego 1100 zł plus premia oraz 1 technika normowania w zakresie drogownictwa 1000 zł plus premia przyjmie zaraz **Rejon Eksploatacji Drog Publicznych w Poznaniu**, ul. Krauthofera nr 18. K2460

Technika budowlanego z praktyką na stanowisko kierownika działu remontowo-budowlanego, technika zleceń oraz młodszego referenta ze znajomością pisania na maszynie, zatrudni **Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu**, ul. Śniadeckich 23. K2461

Technika budowlanego z kilkuletnią praktyką, na stanowisko odpowiedzialnego inspektora rejonowego poszukuje **WZGS „Samopomoc Chłopska” Poznań**, pl. Wolności 18. Zgłoszenia w sekcji personalnej. K2462

Robotników do transportu oraz każdą ilość kopaczy do robót ziemnych, przyjmie zaraz **Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu**, ul. Chwaliszewo 60/62. Zgłoszenia w dziale kadr. Płaca akordowa wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2473

7 piekarzy, 1 woźnicę zatrudni natychmiast **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czerwonaku**. K2474

Operatorów z uprawnieniami na koparkę spalinową typu „Aufbau” przyjmie natychmiast: **Poznańskie Zjednoczenie Robót Lądowo-Inżynierskich Poznań**, Stary Rynek nr 77 „Dział Głównego Mechanika”. K2475

Inżyniera z dziedziny samochodowej na stanowisko technika normalizacji, przyjmą **Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań-Antoninek**, ul. Warszawska nr 349. Bliższych informacji udziela dział kadr. K2476

Kierownika sklepu meblowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje: **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Poznaniu**, ul. Rokossowskiego 26. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w sekcji personalnej. K2477

Głównego księgowego z praktyką przyjmie zaraz **W. P. S. O. W. w Szamotułach**. Informacji udziela **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Poznaniu**, ul. Szkolna 13a oraz Oddział w Szamotułach, ul. Rew. Październikowej 24. K2479

Referenta transportu z odpowiednimi kwalifikacjami od 1 sierpnia przyjmie: **Zakład Instalacyjno-Montażowy w Poznaniu**, ul. Fredry 12. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr, I piętro, pokój 11. K2480

RESTAURACJA — DANCING

„Pod Koziołkami”

Stary Rynek 63/65

OTWARTA

K2484

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ELEKTROTECHNIKA” W POZNANIU przy al. Marcinkowskiego nr 16 tel. 518-25

wykonuje

wszelkie prace w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń świetłowych (lampy fluoryzujące) K2450

WSZELKIE USŁUGI GRAWERSKIE

wykonuje

ZAKŁAD GRAWERSKI

Usługowej Spółdzielni Inwalidów

„INGROM” w Warszawie, ul. Hoża 43 (sklep od frontu). Zamówienia przyjmują punkty usługowe: Warszawa, ul. Hoża 43 i Targowa 26. K2372

Praca

Pomoc domowa, samodzielna, w wieku lat 30—45, na probostwo, blisko Poznania do 2 osób ze znajomością gotowania i prowadzenia drobnej gospodarki potrzebna. Oferty z podaniem referencji, warunków kierowców do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13183g.

Czeladnik oraz uczeń malarstwa potrzebni. Kujawski, Poznań, Szymańskiego 5. 13264g

Starsza osoba zaopiekująca się dzieckiem (chętne na letnisko). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13467g.

Uczeń ślusarski może się zgłosić. Poznań, Gwardii Ludowej 46. 13489g

Pomocnika ogrodniczego spiesznego poszukuje. J. Blazak, Poznań - Szczepankowo, ul. Szczepankowska 8. 13504g

Kulturalna osoba do 3-letniego dziecka lekarza potrzebna. Urbanik, Poznań, Rutkowskiego 15 m. 10. 13543g

Prasowaczka na bieliznę męską potrzebną zaraz. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13546g

Samotna starsza wdowa, pan na lub rencistka potrzebna do pracy samodzielnej w domu, ogrodozie i przy drobnej w małym gospodarstwie domowym pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13566g.

Pomoc domowa (emerytka) potrzebna na przedpłucie. Poznań, Żurawia 10 m. 32 (od godz. 15). 13574g

Przyjmie monter elektryka, praca stała. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13598g.

Poszukuje krawcowej bielizniarki — specjalności koszule męskie. Dobre wynagrodzenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13603g.

Fryzjerka, dzielna potrzebna zaraz. Poznań, Dzierżewskiego 81, sklep. 13610g

Pracujące małżeństwo poszukujące osoby do prowadzenia domu. Poznań, Za Bramką 4 m. 4. 13612g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 13231g

Kupno

Fortepian „Bechstein” w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11140g.

Samochód reklamówkę w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13491g.

Urządzenie do wyrobu siatki kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13501g.

Maszynę do szycia kupię. Poznań, Rybak 24/25 m. 2. 13518g

Motocykl „Jawa” i „WFM”, fabrycznie nowe zaraz kupię. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13533g.

Kupię małą witrzynę oraz stół okrągły. Poznań, Polna 17 m. 9, Wyrwa. 13524g

Kupię spieszną silnik do motocykla DKW lub SHL 125. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13538g.

Pokój stołowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13547g.

Kupię kocioł parowy ca 12 m pow. ogrzewania, względnie piec do centralnego ogrzewania ca 6 m². Oferty kierować: Eugeniusz Kleiber Mołna, Armii Czerwonej 36. 13593g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete dla bliźniaków oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 12952g

Ramy do firan gładkie, rozsuwane i ozdobne, listwy do tapet poleca Waligórski, Poznań, Świebska 21. 13102g

Maszynę do szycia krawiecką „Singer” i bibliotekę sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 96 m. 3. 13503g

Sprzedam nowy włoski skuter „Lambretto”. Informacje: Poznań, tel. 36-66 od godz. 8—15. 13505g

Psa wilka (sukę) półroczną sprzedam. Poznań, Chwałkowski 8 m. 7. 13508g

Saksofon „Alt” S. akordeon „Paulo Spoprani”, futro karakulowe, zegarek złoty sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 13509g.

Sprzedam okazjonalnie radio „Mińsk” z adapterem, nowe. Poznań, Garbary 76 m. 11. 13513g

Maszynę do szycia, damską „Singer” sprzedam. Poznań, St. Rynek 76 m. 4, III pr. 13515g

Maszynę do szycia „Singer”, chłódową sprzedam. Poznań, Główna 49 m. 4. 13516g

Motocykl WFM, mało używany, produkcja 1956 sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 87, m. 8. 13519g

Samochód osobowy „Citroen” po remoncie sprzedam. Poznań, tel. 20-30. 13520g

Aparat — rentgen diagnostyczny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13522g.

Sprzedam platformę na parę koni, ogumienie nowe. Informacji udzieli: Zbigniew Katarzyński, Poznań, Młńska 12 m. 4. 13523g

Rower męski sprzedam lub zamienię na damski. Poznań, Łakowa 13 m. 14. 13526g

Dwa wózki — spacerówki, na łożyskach kulowych sprzedam. Poznań, Chopina 3 Kałiskiej. 13527g

Motocykl DKW 350, mało używany oraz łańcuch nowy do samochodu DKW — 300 zł sprzedam. Poznań, Skarbka 36 od godz. 16—19. 13536g

Maszynę do szycia „Singer”, rower męski sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 27 m. 5. 13539g

Maszynę „Singer” do szycia, krytą sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 13 m. 7. 13561g

Spiesznie kupimy

WYTWORNICĘ

acetylenową

o wydajności 2 500 do 3 000 ltr./godz. oraz wiertarkę elektryczną 220 do 380 V — 15 mm. Szczegółowe oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2454.

ZAKŁADY MIĘSNE

Rzeźnia w Poznaniu oddadzą każdą ilość

SZLAKI

bezpłatnie. K2437

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

GASTRONOMICZNE ZACHÓD

poszukują

POMIESZCZENIA NA PRALNIE

(około 300 m²)

z możliwością doprowadzenia światła, wody i gazu. K2434

OGŁOSZENIA DROBNE

Kajak turystyczny, nowy — eksponat targowy, cena 900 zł spiesźnie sprzedam. Poznań, tel. 27-75 (od 7—15). 13541g

Motocykl DKW 250 ccm NZ, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Czarneckiego 2 m. 1 (ogłądać w niedzielę). 13544g

Reh-pinczerki, szczeniaki — pięknie sprzedam. Egzotyka, Poznań, Kniwskiego 2. 13553g

Samochód osobowy „Hano-mag-Rekord”, czterodrzwiowy, w tym stanie sprzedam. Poznań, Garbary 95, Biegański. 13557g

Samochód DKW 700 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Różana 4 m. 4, tel. 87-88. 13558g

Pompe „Wasserknecht”, w pierwszorzędym stanie, kompletna, silnik, wyłączniki, rury spiesźnie sprzedam. Puszczkowsko, Kopernika 15. 13562g

Motocykl 200 ccm w bardzo dobrym stanie tania sprzedam. Poznań-Debiec, Opolska 98 m. 6. 13567g

Kajak 2-osobowy z żaglem (sklejka wodoodporna) sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 95 m. 4. 13568g

Psy szczeniaki, bokserzy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13570g.

Sprzedam belki kantówki, szalówkę, okna i drzwi. Poznań, Dolina 15 (rozbiórka). 13571g

Wózek koszykowy (autko) w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Górczyńska 48a. 13572g

Maszynę do soku wyciskania sprzedam. Sporny, Poznań, Radosna 4 m. 3. 13573g

Motocykl DKW 250 ccm w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 27 m. 6 (3 × dzwonić). 13576g

Dwie prasy ręczne (wytłaczalnie soków) oraz jeden śrutownik na zapęd do mielenia owoców korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13577g.

Motocykl SHL 125 ccm w dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13580g.

Akordeon „Hohner” 120-basowy oraz brylant sprzedam. Poznań, Bzowa 11 m. 1. 13589g

Sprzedam wózek — autko, na łożyskach w dobrym stanie. Poznań, Kościuski 73 m. 20. (półsuterena). 13590g

Motocykl „Mińsk” 125 ccm, na teleskopach, nowy sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 45 m. 5. 13591g

Sprzedam maszynę kołodziejską do robienia kół. Poznań, Jężycka 42a (warsztat). 13592g

Lekka platforma ogrodowa oraz uprząż sprzedam. Poznań-Podolany, ul. Zakopiańska 59. 13595g

Motocykl DKW 125 ccm sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 125 m. 2. 13596g

Motocykl „Standard” 350 ccm górnozaworowy, na królewskim wale, po kapitalnym remoncie sprzedam. Michał Kasperowicz, Puszczykowo, Podgórna 16. 13597g

Motocykl „Mińsk”, nowy okazjonalnie sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 620-78, rano. 13600g

Tapczan dobry sprzedam. Poznań, Fabryczna 13a m. 12. 13599g

Lokale

Lokalu na warsztat rzemieślniczy przy ruchliwej ulicy poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13101.

Poszukuje samodzielnego mieszkania 2—3-pokojowego do remontu, wykończenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13290g.

Starszy pracujący poszukuje spiesznego pokoju w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13404g.

Dyrekcja P. H. D. „Jubiler”

zawiadamia PT. Klientów

ze sklep nr 3 P. H. D. „JUBILER” w Poznaniu, Stary Rynek 40 (naprzeciw głównego wejścia do Ratusza)

w dniach 27, 28 i 29 każdego miesiąca w godzinach 10—18

BĘDZIE PRZYJMOWAŁ BIŻUTERIĘ ZŁOTĄ

do odcenowania znakami Urzędu Probierczego.

K2487

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH „NIDA”

p-ta Ruciane K. Olsztyna, st. kol. Ruciane

Telefon 25

zgłaszają do upłynięcia

w bardzo dużych ilościach następujące

OKUCIA BARAKOWE

w 100% wartości użytkowej:

Nakrętki motylkowe, nakrętki tulejkowe, kółka ze śrubą, narożniki okienne, zawiasy szarmierowe, sztydiki do zamknięcia drzwi, sztydty okienne, śruby zamkowe, złączki barakowe różne, uchwyty barakowe 3-otworowe, uchwyty barakowe różne, śruby budowlane różne, zawiasy drzwiowe różne, podkładki żelwne różne, okucia barakowe. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 30 sierpnia 1956 r. K2481

3 PRZYCZEPY 4,5-tonowe

na pełnym ogumieniu

(wywrotki) typu „Sentinel” z 3 WA THE „Sentinel” Waggon Worts, WYCIAGARKĘ CIERNĄ 0,75 ton (budowlaną) z silnikiem elektrycznym — nową, sprzed. Ziemiełnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców, Szamotuły, ul. Ratuszowa 5. K2457

Starsze małżeństwo bezdzietne, poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13542g.

2 pokoje z kuchnią w domu jednorodzinnym z morgą ogrodu, bieżącą wodą w Wierach k. Poznania zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13548g.

Zamienię pokój z kuchnią w centrum Zakopanego, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13550g.

Lekarz samotny poszukuje pokoju umiowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13552g.

Poszukuje pokoju z kuchnią ewent. z używaniem kuchni do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13556g.

Małżeństwo młode, pracujące poszukuje mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13559g.

3-pokojowe z kuchnią — samodzielną przy dworcu w Puszczykowie zamienię na 2-pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13560g.

3-pokojowe, komfortowe, samodzielne mieszkanie, parter zamienię na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13563g.

Młoda osoba poszukuje słonecznego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13569g.

Dwa oddzielne pokoje w jednym domu na parterze i 1 piętrze, z używalnością kuchni i przynależnościami na Łazarni, zamienię na 2½ do 3-pokojowe z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13575g.

Przyjmie stróżostwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13581g.

Zamienię 2½ pokoju z przynależnościami z powodu choroby na mieszkanie do 1 pr. wyl. mieszkanie składowe, najchętniej stare miasto. Poznań, Piekary 7 m. 7, dzwonić 2 razy, naprzeciw kina. 13594g

Nieruchomości

Willi, domów z ogrodami, wolnym mieszkaniem, poszukuje Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 23275p

Kupię parcelę ½-morgową w okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13734g.

Willkę jednorodzinną, nowoczesną, centralnym ogrzewaniem sprzedam. Puszczykowo, Kochanowskiego 2 (przy nastawni kolejowej). 13545g

Dom piętrowy skanalizowany, wolnym mieszkaniem, ogrodem (Debiec) 120 000 zł. Dom piętrowy, morgą ogrodu, przedmieście Poznania 65 000 zł. Wiele innych sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13457g.

Dom pokój z kuchnią, światło elektr., przy trolejbusie w Poznaniu, wolny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13457g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Granwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów: 19, informacja: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 644-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań al. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-58. czynne od godz. 8—16 30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1451

Większe obroty lepsze zaopatrzenie

Spółdzielczość w powiecie gostyńskim z każdym rokiem coraz więcej dostarcza artykułów do miast i wsi. W roku ubiegłym gminne spółdzielnie uzyskały obrót w wysokości 130 mln. złotych, a więc przeszło dwukrotnie większy niż w 1952 roku. W porównaniu z tym okresem sprzedały nie szkańcom wsi przeszło trzykrotnie więcej radiodiodów, przeszło dwukrotnie więcej cementu, cegieł i piłgów oraz większe niż poprzednio ilości węgla, nawozów, żarówek, mydła, proszku, cukru i innych artykułów powszechnego użytku.

W tym samym okresie blisko dwukrotnie, bo z 18 na 34 mln. złotych wzrosły obroty w PSS, która prowadzi w Gostyniu 38 sklepów i 4 punkty sprzedaży. Trzeba przyznać, że sklepy te są obecnie estetyczniej urządzone i lepiej niż poprzednio zaopatrywane przez piekarnie, masarnie i wytwórnie wód gazowych PSS. Dużym udogodnieniem dla członków PSS są wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego i punkt repasacji pończoch oraz a-

trakcjami: kursy, wycieczki krajoznawcze i różne imprezy kulturalne.

Obok osiągnięć w sklepach spółdzielczych notuje się wiele braków. Wprawdzie w porównaniu z latami poprzednimi sklepy PSS są oficjalnie zaopatrzone w piękne tekstylia i artykuły obuwnicze, jednakże nadal jeszcze znajduje się w nich za mało artykułów dziewiarskich i dziecięcych oraz tańszych wędlin.

Nowe targowisko

Prezydium MRN w Jarocinie projektuje pobudowanie w najbliższym czasie nowego targowiska. Obecnie rynki odbywają się w dwóch punktach miasta na placu przed ratuszem i przy ulicy Czerwonej Armii.

Nowe targowisko powstanie przy ulicy Kasztanowej. Dokumentacja jest już zatwierdzona, z chwilą uzyskania funduszy rozpoczyna się roboty. Plac targowy będzie także skanalizowany. (an)

Informujemy

Ze zjazdu i zebrania delegatów miejscowych Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu — wybranych dnia 29 kwietnia br. — odbędzie się w sali Prez. MRN w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej nr 80/82 w niedzielę, dnia 29 lipca o godzinie 10.

Ostrożnie z pływaniem!

Tragiczny wypadek zdarzył się niedawno w Cieniach, gdzie znajduje się kolonia letnia.

Podczas kąpieli w Warcie jeden z chłopców — Edmund Hadaś, zaczął tonąć, a wtedy z pomocą pośpieszył mu wychowawca, student prawa z woj. kieleckiego — Bronisław Kozłowski. Obaj ponieśli śmierć w nurtach rzeki.

Zwłoki wydobyto trzy dni po tragicznym zajściu.

(Jspn)

Nowy Dom Ludowy

Społeczeństwo gromady Chwałkowo postanowiło wybudować Gromadzką Dom Ludowy. Powołano społeczny komitet budowy, który przystąpił do realizacji projektu, gromadząc fundusze z imprez oraz dobrowolnych datków. Z całej gromady obejmującej wsie: Potarzyce, Chwałkowo, Rogowo, Gogolewo i Niepart — zadeklarowano około 30 tysięcy złotych. Z pomocą pospieszyli również GS i Kasa Spółdzielcza z Krobi, przekazując ze swoich nadwyżek kilka tysięcy złotych. Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy przekazał na ten cel 50 tys. zł.

Ogólny koszt budowy ma wynieść około 400 tys. zł. Wiele prac zostanie jednak wykonanych czynnem społecznym, tak, że koszty zmniejszą do 200 tys. zł.

Dom Ludowy stanie na pięknym placu, przyległym do parku i lasu. W Domu Ludowym znajdzie pomieszczenie sala widowiskowa, świetlica, biblioteka gromadzka, biura GRN i Ośrodek Zdrowia.

(W. W.)

Kina

KALISZ — Wolność: „O. K. Neron”; Stylowe: „Diabeł wcielony”; OSTROW — Przodownik: „Małe jasne”; Słońce: „Warszawska Syrena”; GNIEZNO — Polonia: (remont); sala zastępcza: „Skryzyci obroncy”; Lech: „Zamach na port”; LESZNO — Sportowiec: „Romeo i Julia”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.25 — program dnia, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — „Toxoplasma”, 16.15 — koncert rozg. łódzkiej, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — Liszt: Sonata h-moll, 18 — pieśni i tańce Jugosławii, 18.20 — korespondencja z zagranicy, 18.35 — sylwetki kompozytorów, 19.40 — radio wa spółdzielnia satyryczna, 20.25 — aud. dla wsi, 20.40 — muz. taneczna, 21 — odpowiedzi, 21.49, 21.12 — ulubieni piosenkarze, 21.40 — reportaże literackie, 22 — aud. sportowa, 22.10 — arcydzieła muz. kameralnej, 22.44 — polskie melodie rozrywkowe.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Tu mówi Ostrów

W I półroczu do ośrodków wiejskich powiatu ostrowskiego wyjechało 511 ekip łączności miasta z wsią. Grupy te nie ograniczały swej działalności do akcji kulturalno-oświatowej, ale pomagały chłopom w naprawie narzędzi itp. Najwięcej ekip wyjechało z ramienia ZNTK, Węzła PKP i Fabryki Sklejek.

Wydział Propagandy Miejskiego Komitetu PZPR w Ostrowie przygotowuje się do nowego roku szkolenia partyjnego. Przeanalizowano pracę poszczególnych wykładów; ci, którzy nie wywiązali się ze swoich zadań, zostali usunięci, a w ich miejsce powołano nowych. Przewiduje się w nowym roku powołanie 104 zespołów szkoleniowych, które obejmą ponad 3 tys. osób. Przewiduje się, że wykładowcy zostali już wyznaczeni na kursy wojewódzkie, które są organizowane przez KW PZPR.

Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Ostrowie od dłuższego czasu nie reaguje na prośby Ostrowskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, które domagają się prześwietlenia i zbadania pracowników kafilarni. Pracują oni w ciężkich warunkach i choćby dlatego gra na zwłokę jest zupełnie niezrozumiała. (H)

Więcej troski o pracowników sezonowych

W powiecie pleszewskim istnieją dwa sąsiadujące z sobą państwowe gospodarstwa rolne — Taczanów i Bronów. W obu gospodarstwach pracownicy sezonowi mają ciężki żywot.

W PGR Taczanów kwatery są czyste, brak jednak szaf, wskutek czego robotnicy zmu-

szeni są przechowywać ubrania na podłodze i krzesłach. Szalety są nieczyste. Ob. Kobelańska, kierowniczka grupy budowlanej zespołu Marszew, już przed miesiącem oświadczyła, że ustęp zostanie wyremontowany. Słowa te dotychczas nie znalazły potwierdzenia. Podobny kłopot mają pracownicy PGR Bronów, gdzie szalety urągają wszelkim warunkom sanitarnym.

Bielizna pościelowa pracowników sezonowych w PGR Bronów nie jest zmieniana od dłuższego okresu, chociaż świeża pościel znajduje się w magazynie.

Pracownicy obu gospodarstw narzekają na zaopatrzenie w mięso i tłuszcz. Zespół Marszew przydzielił mięso niewłaściwie, gdyż pracownicy sezonowi płacą po 22,40 zł. za kg rąbki, a w PGR Bronów otrzymują często podroby.

(H. S.)

Bogate plony w spółdzielniach

Niedawno nie brak było takich, którzy mówili: „Z Jażynem już koniec”. Tymczasem właściwie kierowana przez Wojciecha Skrzypczaka spółdzielnia produkcyjna sprzątnęła sprawnie siano z łąk i prowadzi jedną z najlepszych plantacji ziemniaków. Spośród członków, którzy gremialnie wychodzą do pracy zespołowej, na uznanie zasługuje — Feliks Kliks.

Tegoroczne plony w wolsztynskich spółdzielniach będą bogate. Przypuszczalnie spółdzielnia w Zaborowie zbierze aż 18 kwintali żyta, 27 — jęczmienia jarego, 22 — pszenicy jarej i 25 kwintali owsa. Belęcin spodziewa się w omtachach 25 kwintali żyta, 19 kwint. jęczmienia, 18 kwint. pszenicy jarej i 22 kwint. tale owsa.

Nieurodzajną, piaszczystą glebę posiada spółdzielnia Borki. Jednak dzięki zabiegom agrotechnicznym i ofiarności ogółu spółdzielców plony będą dobre. Z pierwszego pokosu spółdzielcy zebrali 25 kwintali siana z hektara.

Zbyt późno siali w ub. roku spółdzielcy z Goli. Rezultat? Tylko 8 kwintali z ha, a gleba jest tam znacznie lepsza niż w Borkach. (kh)

Powiatowy Zjazd ZSL

W Krotoszynie odbył się czwarty walny zjazd powiatowy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W zjeździe wzięło udział ponad 120 delegatów oraz przedstawiciele władz, partii i organizacji społecznych.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Powiatowego ZSL złożył prezes Franciszek Kaczmarek. Nad sprawozdaniem wywiał się ożywiona dyskusja, w toku której dyskutanci wysuwali uzasadnione zarzuty pod adresem władz terenowych, piętnując biurokratyzm i wykazując szereg niedociągnięć uprzykrzających życie. Brak przede wszystkim dostatecznej ilości drewna użytkowego i opałowego, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych oraz niektórych artykułów przemysłowych. Dużo skarg wywołała niewłaściwa klasyfikacja gruntów. Wykazano ofiarną działalność chłopstwa, które w czynach społecznych buduje i konserwuje drogi, przeprowadza melioracje i zakłada nowe świetlice. (fk)

Chuligaństwo w Kępnie

W gazecie kępińskiej czytamy: Niedawno chuligańskich wybrków dopuścił się Aleksander Wiener, Piotr Piskus, Adam Jokiel i Czesław Biegasiak. Przybyli oni do bawiącego w tym dniu w naszym mieście cyrku, usiłując w stanie nietrzeźwym wejść na widownię bez biletów. Zatrzymanym przez kontrolera biletów obrzucili go stekiem wulgarnych wyrazów, grożąc pobiciem.

Na interwencję funkcjonariuszy MO, którzy najbardziej agresywnego Wienera chcieli doprowadzić do komisariatu, awanturnicy obrzucili milicjantów kamieniami. Wódka doprowadza do rozwyrzenia się naszej młodzieży, a w konsekwencji na ławę oskarżonych, na której znajdują się wymienieni w najbliżej czasie i gdzie spotkać ich powinna przykładać kara...

Tyle niedługo reporterska notatka. Dodajmy, że najbardziej agresywny spośród chuliganów, Wiener, pracuje stale w Stalino-grodzie jako technik budowlany, posiada wykształcenie średnie; będąc u rodziny na urlopie, pragnął widocznie przeszedzieć na grunt Kępna obcyżać „chuligana wielkomiejskiego”. Byłoby pożądanym, żeby organa bezpieczeństwa powiadomiły pracodawcę Wienera o jego zachowaniu się na czasach.

Przy okazji warto wspomnieć, że nasilenie chuligaństwa w Kępnie bynajmniej nie wykazuje tendencji zmniejszających. O ile np. nie spotyka się już chuliganów kinowych (cmokanie, gwizdy, dzikie okrzyki w czasie seansu filmowego) i sportowych (awanturnicy na stadionie Kolejarza) to jednak wciąż jeszcze daje o sobie znać chuligan restauracyjny — uliczny, a więc młody człowiek „pod gazem”, wywołujący ekscyję i burdy. Śladem innych miast usiłowano zawstydzić awan-

turujących się młodzieńców, umieszczając w gablotce na rynku ich zdjęcia, opatrzone odpowiednim podpisem. Niestety, inicjatywa Prezydium MRN nie przyniosła pożądanego rezultatu, albowiem rynek i przylegające do niego uliczki są w dalszym ciągu widownią rozmaitych chuligańskich wyczynów.

Stwierdzono, że chuligaństwo rekrutują się spośród młodzieży pracującej. Może by więc, niezależnie od sankcji przewidzianych w kodeksie karnym, zastosować przeciwko notorycznym awanturnikom odpowiednie przepisy zawarte w umowie o pracę... (m)



Podczas żniw ofiarą padają często piskleta kuropatw i innego ptactwa polnego.

Dlatego też rolnicy winni przed ostatecznym skoszeniem łąki zatrzymać żniwiarke i wypłoszyć zwierzę tak, jak to robią widocznym na zdjęciu W. i M. Szychowiakowie z Jabłonowa. (jki)

Głos SPORTOWY

O początkach wrzesińskiego boksu

Było ich trzech: Paweł Dekert, prezes klubu „Victoria” Antoni Balcerkiewicz, sekretarz i Jan Smolarek, skarbnik.

W listopadzie 1934 r. otrzymała „Victoria” od PZB ofertę rozegrania meczu bokserskiego z Poznaniem. Oferta taka to duże wyróżnienie dla Wrześni.

Wymienieni działacze „Victorii” wzięli się więc do roboty. Zebrali kilku młodych, silnych chłopaków i rozpoczęli treningi. Jako trenera zaangażowali sierżanta Obaika. Po 6 tygodniach treningu wyznaczono mecz na dzień 25 stycznia 1934.

„Specem” od boksu był Smolarek — bo jeden jedyny raz — ogłądał mecz bokserski w Poznaniu. Jemu więc koledy powierzyli obowiązek zorganizowania zawodów. Sale otrzymał z „Domu Żołnierzy”. Dużo kłopotów było z ringiem. Zbudowali go z desek żołnierze pułku wrzesińskiego. Ring ubrali papierowymi wstążkami o barwach klubowych: biało-zielonych. Sprawdzono również orkiestrę składającą się z... bębna, gitary i mandoliny. Pamiętano też o pudełku z czymś, co miało służyć do wycierania podszew, tylko... że zamiast kałafoni nasypano do pudełka talku. Toteż bokserzy ślizgali się na ringu jak na lodzie. Idąc za poradą sędziego ring wysypano trocinami.

W dzień zawodów miasto przybrało odświętny wygląd. Było to wielkie wydarzenie.

Zbliżała się godz. 18. Powoli zaczęli napływać widzowie. Samochód wysłany na dworzec kolejowy przywiózł drużynę poznańską wraz z kierownikiem a zarazem sędzią spotkania p. Derdą.

Trójka działaczy podzieliła się funkcjami: skarbnik Smolarek przy kasie, prezes Dekert ubrany na czarno robił honory gospodarza. Trzecia — może najtrudniejszą — funkcję opiekuna i sekundanta sprawował sekretarz.

Nareszcie gong (zastąpiła go paletnia). Pierwszy cios... i o grozoli — nadzieja Wrześni leży nieprzytomny, na deskach. Za chwilę drugi, trzeci i czwarty wrzesiński zawodnik pokonany. Obawiając się, aby reszta zawodników nie poucikała, przedkładał drzwi na klucz.

W pewnym momencie, kiedy sekundant Poznania wkładał zawodnikowi poznańskiemu kauszówkę szcękę, jeden z widzów zawołał: „Panowie, to skandal! Teraz wiemy, dlaczego wygrywa. Dajcie zawodnikom pigułki!”

Na sali powstał hałas. Dopiero gdy sędzia wytłumaczył do czego służy ta „pigułka”, wybuchł śmiech. Walki wznowiono. Ostateczny wynik 13:1 na korzyść Poznania. A to, co pisała wówczas poznańska prasa:

„Pięściarze poznańscy zademonstrowali na ringu wrzesińskim wysoką klasę boksu. Bokserzy wrzesińscy wypadli na tle poznańskich bardzo dobrze, jednakże musieli ulec doskonałej technice gości. Wyniki techniczne: na 1 miejscu goście: Koziołek pokonał Staszaka, Florysiak II pokonał Studzinińskiego, Kujawski zremisował z Kolańskim, Ratajczak pokonał Osńskiego, Wątkowski pokonał Nowaka, Florysiak I pokonał Niedzielskiego, była to najładniejsza walka prowadzona na podystans. Pod koniec drugiego starcia prawy sierpowy powala Niedzielskiego do 9 na deski i tylko gong uratował go

Udany rewanż

Zużłowcy Kolejarza (Piła) pokonali Start Gniezno 24:17. Był to rewanż za porażkę w Gorzowie. Najlepszy czas dnia uzyskał zawodnik Kolejarza Durezak (0.84 min.), który zdobył 9 pkt. i nie przegrał żadnego biegu. Zawodnikom przysłało się 5.000 widzów.

od k. o. Wrześnianin jednak nie zrezygnował z walki i w rezultacie przegrał na punkty. Z udzielonego wywiadu członka zarządu PZB p. Derdy, dowiedzieliśmy się, że Września posiada wiele obiecujących materiały bokserski, który jednakże musi dużo nad sobą pracować, aby przyswoił sobie tajniki pięściarstwa”. Tyle poznańska prasa.

Ob. Smolarek dodaje, że Niedzielski stał się później wartościowym pięściarzem. Był on postrachem wszystkich „średniaków” i pupilem Wrześni.

Taki był początek boksu we Wrześni. Trzech ludzi pełnych zapału, choć... nie znających przepisów boksu, spopularyzowało pięściarstwo.

Dziś boksu w KS „Victoria” nie uprawia się. Ale sekcja pięściarska „Stali” wrzesińskiej może poszczycić się sukcesami i wcale nie ustępuje innym miastom prowincjonalnym. Derda miał wówczas rację!

K. St.

Nowa sekcja jeździecka

Ostatnio powstała przy Zespole PGR Chelmno nowa sekcja jeździecka. Przewodniczącym został dyr. Zespołu — ob. Wróblewski. Do nowopowstałej sekcji wstąpiło 8 zawodników, którzy mają do dyspozycji 5 koni. Jeźdźcy LZS Chelmno zadebiutują 12 sierpnia na zawodach w Sulechowie.

Warto dodać, że sekcja w Chelmnie jest 13 drużyną jeździecką w Wielkopolsce. (l)

Udana spartakiada

Na boisku szamotulskiej Sparty odbyła się spartakiada Zjednoczenia PGR Szamotuły. Dobra organizacja zawodów, duża ilość uczestników i niezłe wyniki pozwalają stwierdzić, że impreza była w pełni udana. Oto wyniki:

LEKKA ATLETYKA

Kobiety: 100 m: Graczyk (Mieścisko) — 13.5; 400 m: Bielecka (Gąlowo) — 1.16; w dal: Graczyk — 4.44; wzwz.: 1) Domagała (Mieścisko) — 1.35, 2) Chelminiak (Strzelce) — 1.33; oszczep: Witkowska (Golańcz) — 22.80; kula: Łukomska (Lubosz) — 9.25.

Mężczyźni: 200 m: Dudalski (Mieścisko) — 25.7; 400 i 800 m: Tepper (Chelmno) — 55.8 i 2.09; 1500 m: Kostrzewski (Chelmno) — 4.28; wzwz.: Ferfert (Strzelce) — 153; oszczep, kula i dysk: Grzesiak (Mieścisko) — 42.90, 11.26 i 29.50.

STRZELANIE

Mężczyźni — Taifer (Zjednoczenie) — 84 pkt.; kobiety: — Witt (Golańcz) — 64.

KONKURS SIŁACZY

(odważnik o wadze 17,5 kg)
Waga lekka: Pacyna (Golańcz) — 101 podniesień; średnia: Furmanek (Gorzyczo) — 126; ciężka: Torzewski (Wągrowiec) — 145. (ak)

Co słysząc w Lesznie

20 piłkarzy leszczyńskiej Polonii przebywało od 14 bm. na obozie szkoleniowym — wypoczynkowym w Chorzowie — Batorem. W okresie pobytu na Śląsku, poza normalnymi zajęciami szkoleniowymi, które prowadził trener Erwin Mikisz, piłkarze Polonii rozegrali dwa spotkania towarzyskie, przegrywając ze Stalą Chorzów i Polonią Piękarzy w identycznym stosunku 1:3.

Na stadionie Kolejarza w Lesznie z okazji 22 Lipca rozegrano dwa towarzyskie spotkania piłkarskie. III drużyna Polonii Leszno pokonała zespół Jednostki Wojskowej 2:1 (1:1). Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Gruchociak.

W drugim meczu rozegranym pomiędzy reprezentantami PZGS Leszno i PZGS Kościan zwyciężyli lepsi kondycyjnie i technicznie leszczyńscy w stosunku 4:0 (1:0).

Przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich, w nowoutworzonej III lidze piłki koszykowej i bokserskiej zawodnicy leszczyńskiej Polonii wyjadą na obóz kondycyjny do Łądko-Zdroju. Pięściarze będą tam przebywać od 1 do 15 sierpnia, natomiast bokserzy od połowy sierpnia do końca miesiąca. (R)

Uwaga, szachiści!

Sekcja szachowa WKKF podaje do wiadomości wszystkich kierowców drużyn kl. A i B, że losowanie rozgrywek o mistrzostwo Wielkopolski odbędzie się w dniu 29 lipca 1955 r. o godz. 10 w gmachu WKKF w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, pokój 104, i ptr.